

# POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś dodatek literacki.

Dz'ennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodn'ch.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Polskie propozycje pożyczkowe zostały przyjęte.

Dziś przed południem zakończenie rokowań.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. 10. Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość z Nowego Jorku, iż konsorcjum banków amerykańskich zgadza się na proponowany przez Polskę kurs emisyjny pożyczki w wysokości 92 za 100. Odpowiedź tę panowie Fisher i Monnet

zakomunikowali niezwłocznie Rządowi Polskiemu. Wobec tego, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, zakończenie rokowań pożyczkowych nastąpi dziś przed południem. Odpowiedź amerykańska jest tego rodzaju, iż pozwala na dalsze rokowania

i doprowadzenie ich do pozytywnego rezultatu.

Rada gabinetowa w Belwederze.

Warszawa, 12. 10. Wczoraj wieczorem powrócił z Grodna Marszałek Piłsudski. Na dworcu kolejowym powitali go p. wicepremier Bartel, min. Romocki

i Miedziński w otoczeniu władz wojskowych i reprezentantów miasta. P. wicepremier jeszcze na dworcu przedstawił marsz. Piłsudskiemu sprawozdanie z sytuacji pożyczkowej w związku z odpowiedzią banków amerykańskich. Na godz. 9.30 wieczór zwołana została do Belwederu Rada Gabinetowa.

Ambasador Chtapowski u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Dziś w południe P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audyencji ambasadora polskiego w Paryżu p. Chtapowskiego.

Nowy poseł sowiecki u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Wczoraj o godz. 1 w południe nowomianowany poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomolow wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające przy zachowaniu zwykłego ceremoniału. Składając swoje listy poseł sowiecki wygłosił dłuższe przemówienie w języku rosyjskim, podkreślając pomysłowy rozwój sąsiedzkich stosunków z Polską. P. Prezydent odpowiadał w języku polskim.

Rada techniczna Min. Komunikacji.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Wczoraj obradowała w Ministerstwie komunikacji rada techniczna, która jest organem doradczym przy Ministerstwie Komunikacji i składa się z dwóch urzędników ministerstwa i przedstawicieli świata naukowego. Rada techniczna omawiała sprawę związaną z przebudową warszawskiego węzła kolejowego.

Powrót min. Niezabytowskiego.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Wczoraj rano powrócił do Warszawy minister rolnictwa p. Niezabytowski i objął urzędowanie.

Posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restituta“.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. 10. Wczoraj odbyło się posiedzenie Kapituły Orderu „Polonia Restituta“ pod przewodnictwem prezesa Kapituły prof. Kochanowskiego. Kapituła zajmowała się ułożeniem listy orderów, które mają być przyznane 11 listopada w rocznicę odzyskania niepodległości.

Inspekcje Województw.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Wczoraj wróciło do Warszawy 16 wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy z ramienia ministerstwa przeprowadzili w tygodniu ubiegłym inspekcje 16 województw. Przywiezione przez nich raporty zostaną przedłożone Minist. Spraw Wewnętrznych w środę rano. Podobne inspekcje powtórzone będą w pierwszym tygodniu listopada br.

## Przed upadkiem gabinetu Waldemarasa.

Na czele nowego rządu stanie gen. Daukantas. — Porażka referendum ludowego w sprawie konstytucji. —

(Tel. od naszego korespondenta.)

Ryga, 12. 10. „Lanaukas Zinas“ donosi z Kowna, iż w tamtejszych kołach politycznych krąży pogłoski o szeregu zmian, jakie mają zajść w rządzie litewskim. Mówi się o możliwości ustąpienia Waldemarasa, którego miejsce zająłby obecny minister wojny Daukantas. Waldemarasz przy tej kombinacji zachowałby tytuł ministra spraw zagranicznych. Objęcie kierownictwa przez Daukantas oznaczałoby zwycięstwo kół wojskowych, ostateczne ustalenie dyktatury i zachowanie referendum w sprawie konstytucji. W razie gdyby Waldemarasz i przywódcy Tautiningow zdołali dojść do porozumienia z Chadeją, wówczas na czele rządu stanąłby Galwanaukas, na stanowisko ministra spraw we-

wewnętrznych byłby powołany pułkownik Strucki. Pogłoski te, pisze dziennik, świadczą, iż sytuacja wewnętrzna na Litwie jest nadzwyczaj krytyczną i że wszelka możliwość zachowania choćby pozorów legalizmu została wyczerpana. Gabinet wojskowy na czele z gen. Daukantasem byłby właściwie początkiem końca obecnego regime'u.

Rząd kowieński spuszcza z tonu.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Kowno, 12. 10. Organ rządowy „Lietuvos“ zamieszcza artykuł w sprawie ostatnich wystąpień prasy polskiej przeciwko rządowi litewskiemu, uważając, iż główną przyczyną kampanii polskiej

jest ogłoszenie przez rząd litewski Wilna za stolicę Litwy. „Lietuvos“ wzywa Litwinów do spokoju i zachowania rezerwy wobec prowokacji (?).

## MEBLE

kupicie po najniższych cenach także na raty w Magazynie Mebli Śląsk

## SZALAM i SPAŁEK

Różdzeń-Szopienice, ul. Rawy 4  
Tel. 27 — Bardzo duży wybór — Tel. 27 1633

## Zatarg jugosłowiańsko-bułgarski zlikwidowany.

Nota rządu bułgarskiego wywarła w Białogrodzie dodatnie wrażenie.

Softa, 12. 10. (AW.) Jugosłowiański poseł Nesic oświadczył dziś bułgarskiemu ministrowi Buruwowi, że odpowiedź rządu bułgarskiego i zarządzenia poczynione przez ten rząd wywołały w Belgradzie korzystne wrażenie i wobec tego dalsze rokowania dyplomatyczne stają się niepotrzebnymi. Przesilenie więc jugosłowiańsko-bułgarskie można uważać za zażegnane.

Dymisja rządu jugosłowiańskiego.

Białogrod, 12. 10. Wobec niedojścia do porozumienia pomiędzy radykałami a demokratyczną grupą Dawidowicza w sprawie podziału tek ministerjalnych, doszło do przesilenia gabinetowego. Dymisja gabinetu spodziewana jest w dniu dzisiejszym.

## Rosja wygrała proces dolarowy, ale Sowiety pieniędzy nie dostaną.

Nowy Jork, 12. 10. Sąd federalny w Nowym Jorku wydał wyrok, skazujący „Lehigh Valley Railroad Company“ na zapłacenie rządowi rosyjskiemu 200 000 dolarów odszkodowania za straty, poniesione w r. 1916 w pamiętnym wybuchu w „Black Tom“ pod Nowym Jorkiem. W wyroku zaznaczono, że skoro rząd Stanów Zjednoczonych nie uznał rządu sowieckiego, przeto status dyplomatyczny

między Rosją a Stanami Zjedn. nie zmienił się od r. 1916 i pieniądze mają być wypłacone na ręce rosyjskiego agenta finansowego, uznanego przez Waszyngton w r. 1917, a mianowanego przez gabinet Kiereńskiego. W wyżej wymienionej eksplozji zniszczona została przeznaczona dla aliantów amunicja, oceniona na kilka milionów dolarów.

u. Bergbau-Kesselgesellschaft dr. Wiktora Wutte pod zarzutem oszustwa. Dr. Wutte przyaresztowany został w Gracu w swoim mieszkaniu prywatnym. Jest on jednym z najpopularniejszych wielkoniemieckich działaczy politycznych i finansowych. Już od dłuższego czasu podnoszono przeciw niemu zarzuty z powodu szeregu manipulacji na szkodę przedsiębiorstw, którymi kierował, na własną korzyść.

Po rewolucji w Meksyku.

Meksyk, 12. 10. Sztab generała Alvarosa donosi, że po bitwie, która trwała sześć godzin, gen. Gomez i Almada zostali definitywnie rozbici przez wojska związkowe. Bitwa miała miejsce w niedzielę po poł. w stanie Vera Cruz. 50 rewolucjonistów zostało zabitych, 100 rannych, 600 dostało się do niewoli. Gomez i Almada zdołali uciec, ale wojska związkowe rozpoczęły pościg za nimi.

Meksyk, 12. 10. Prezydent Calles, obecny na otwarciu konferencji prasowej, dał wyraz swemu wielkiemu zadowoleniu z powodu zupełnego stłumienia rewolucji.

Meksyk, 12. 10. Prezydent Calles ogłosił zupełną amnestię dla ołiferów i żołnierzy wojsk rewolucyjnych, którzy poddali się dobrowolnie.

Powrót ministra gen. Składkowskiego do Warszawy.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Wczoraj wieczorem powrócił do Warszawy Minister Spraw wewnętrznych gen. Składkowski z inspekcji województw wileńskiego i białostockiego.

## Działacz niemiecki — oszustem.

Aresztowanie jego wywołało wielką sensację.

Wiedeń, 12. 10. (AW.) Wielką sensację budzi w kołach politycznych i finansowych przyaresztowanie b. prezesa i identa T. A. Graf Keflacher - Eisenbahn

## Na marginesie wyborów komunalnych w Łodzi.

Katowice, 12 października.

Według ostatecznych wyników, wybory do Rady Miejskiej w Łodzi przyniosły decydujące zwycięstwo listy P. P. S., która uzyskała 55.702 głosy i 21 mandatów. Lista N. P. R.-lewicy uzyskała 13.194 głosy i 5 mandatów. N. P. R.-prawica uzyskała zaledwie 1744 głosy, nie otrzymując ani jednego mandatu. Lista Chadeckich uzyskała 14.193 głosy i 6 mandatów. Lista endecka 8.595 głosów i 3 mandaty. Lista Nr. 25, grupująca inteligencję pracującą, uzyskała 2627 głosów i 1 mandat. Żydzi uzyskali okółem 19 mandatów, Niemcy — 10 mandatów. Na ulicę ulicę lista komunistyczna padła 42.111 głosów.

Jeśli porównamy powyższe cyfry z rezultatami wyborów komunalnych w Łodzi w r. 1923, uderza nas przede wszystkim olbrzymi spadek głosów prawicy, która jako t. zw. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (Zw. Lud. Nar. i Ch. Dem.) uzyskała w 1923 r. 57.777 głosów. Jeśli więc podsumujemy ilość głosów, jakie padły dziś na listę endecką i chadecką — to stwierdzimy ubytek w ilości 35 tysięcy głosów. Wynik ten należy uważać wzrost za klęskę żywiołów prawicy.

Z kolei największa ilość głosów straciła Narodowa Partia Robotnicza, która przy poprzednich wyborach miała przeszło 42 tys. głosów. Dla N. P. R.-prawicy wynik obecnych wyborów jest drugoczną klęską likwidującą w sposób ostateczny tę grupę na terenie Łodzi, najsilniejszego niegdyś ośrodka tej partii. N. P. R.-lewica powstała z rozłamu i dlatego będąca w ciężkiej bardzo sytuacji, wyszła z wyborów bądź co bądź obronna ręka, uzyskując 5 mandatów. Grupy inteligencji, sympatyzujące z obecnym rządem, zgrupowane na liście Nr. 25 i występujące do wyborów komunalnych poraz pierwszy, uzyskały, jak wskazaliśmy wyżej, 2.627 głosów, co nie może być co prawda uważane za sukces, biorąc jednak pod uwagę inteligentny charakter listy, wystawionej w środowisku czysto robotniczym, wyniku tego nie można uważać za klęskę t. zw. obozu nacji, gdyż lista Nr. 25 łącznie z listą N. P. R.-lewicy, która przecież także należy do tego obozu, uzyskała jednak przeszło 15 tysięcy głosów.

Przechodząc do ogólnych wniosków, jakie nasuwa wynik wyborów łódzkiej, należy stwierdzić przede wszystkim znaczny wzrost nastrojów radykalnych w masach robotniczych tego wielkiego ośrodka przemysłowego. Wyraziło się to zarówno w dużej ilości głosów, jakie padły na unieważniającą listę komunistyczną oraz w znacznym wzroście głosów socjalistycznych. Wzrost nastrojów radykalnych i niezadowolone, jakemu dali wyraz robotnicy, znajduje swe usprawiedliwienie w przyczynach ogólnej natury, jak również i ściśle lokalnych — łódzkich. Położenie klasy robotniczej jest bardzo ciężkie, a poprawa warunków pracy i podwyżka płacy bynajmniej nie idzie równoległe do ogólnej poprawy, jaka daje się wyraźnie zaznaczyć w sytuacji przemysłu polskiego. Wpływa to niewątpliwie na wzrost niezadowolenia i zaostreżenia metod walki. Wynik wyborów niewątpliwie należy uważać za wyraz tego niezadowolenia, co winno być poważnie wzięte pod uwagę zarówno przez siły przemysłowo-gospodarcze jak i przez czynniki rządowe.

Nie należy jednak zapominać, że ostateczne wybory łódzkie nie były wyborami politycznymi a komunalnymi. W akcji wyborczej decydowały nie hasła polityczne, a gospodarcze, hasła naprawy gospodarki miejskiej, dlatego największe szanse mieli ci, którzy w ciągu ostatnich paru lat byli w opozycji do enpeerowsko-chadeckiej większości rządzącej, t. j. socjaliści i komuniści. Jak ciężka, trudna i odpowiedzialna jest gospodarka w tak wielkim ośrodku robotniczym i przemysłowym, jak jest Łódź i jak trudno jest zdobyć trwałe zaufanie mas robotniczych, dowodzi fakt, iż przed rokiem 1923 zarząd miasta spoczywał całkowicie w rękach socjalistów. Wybory w roku 1923 odsunęły ich od władzy, oddając ją

## Przegląd prasy.

P. P. S. przeciw dyktaturze proletariatu.

Od czasu przejścia P. P. S. do opozycji w stosunku do obecnego rządu w łonie tej partii zaznaczył się wyraźny nacisk ze strony bardziej radykalnych członków na władzę partyjne w kierunku zaostreżenia opozycji, przejścia do „akcji bezpośredniej”, wysunięcia jako aktualnego postulatu partii hasła „dyktatury proletariatu”. Tendencje te znajdowały nawet wyraz w niektórych artykułach „Robotnika” oraz uchwałach klasowych związków zawodowych. W sprawie tej „zabrał” obecnie na łamach „Robotnika” głos osiwiły przywódca polskiego socjalizmu Ignacy Daszyński, wypowiadając się zdecydowanie przeciw dyktaturze proletariatu, jako aktualnemu postulatowi P. P. S.-u. Wychodzi on z założenia, że „dyktatura” jest zaprzeczeniem demokracji, która jest podstawą programu socjalistycznego, natomiast „dyktatura proletariatu” w Polsce byłaby w danych warunkach dyktaturą komunistyczną.

O dyktaturze zwycięskiej socjalistów nie może być mowy. Dla tej prostej przyczyn, że w walce o zwycięstwo dyktatury stali by w pierwszych szeregach komuniści, którym Rosja pośpieszyłaby z natychmiastową pomocą i to tak wielką, że w krótkim czasie Polska dzieliłaby losy — Gruzji.

W dalszym ciągu poseł Daszyński stwierdza, że:

300 000 zorganizowanych zawodowo robotników, to jeden procent narodu. Chęć dyktatorskiego rządu tego jednego procentu nad olbrzymią większością, musiałaby pchnąć tę większość do zacietliwej obrony demokracji przeciw dyktatorom. Role zmieniłyby się diametralnie. Nowoczesna klasa robotnicza nie wytrzymałaby tego nacisku, znaczną jej część wystąpiłaby przeciwko dyktaturze wraz

z resztą społeczeństwa w imię programu socjalistycznego, potępiającego „represje i terror”, jako sposób rządzenia.

Po wyborach komunalnych w b. Kongresówce.

Wybory komunalne, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w kilku większych ośrodkach miejskich w b. Kongresówce, a przede wszystkim w Łodzi, przyniosły w swoim wyniku wyraźną klęskę obozu prawicowego. Wzmocnieni wyszli naogół socjaliści. Upadek wpływów prawicy, a ściślej t. zw. endeckiej, jest niezmiennie charakterystyczny dla obecnych naszych stosunków wewnętrznych. Pisze o tem „Głos Prawdy” w następujący sposób:

— Endecka ponosi klęskę za klęską. Idzie do zagłady zupełnie, przed którą próbuje ratować ją jeszcze Dmowski, wlewając w jej żywiołowiejsze szeregi nową treść, zresztą zapożyczoną z zewnątrz i w polskich warunkach nieprzystadną. Dzisiaj jest ich bodaj więcej, niż kiedykolwiek, może z winy sytuacji szczególnie skomplikowanej. Trudno jednak nie widzieć, iż przewrót majowy wywołał społeczeństwo z niewoli endeckiej i tem samem stworzył warunki dla swobodnego i prawidłowego skupiania się sił społecznych na odpowiadających im naturalnym interesom platformach politycznych. Stąd wzrost sił stronnictw radykalnych, odpowiadających charakterowi społecznemu narodu.

Jest to dopiero początek procesu krystalizacyjnego. Ostateczne jego rezultaty ujawnia się dopiero po dłuższym okresie czasu, pod warunkiem, iż wypelni co rozsławia i pozytywna praca stronnictw radykalnych, gubiących się jeszcze dzisiaj w łamach taktycznych i co gorzej, — poddających się nastrojom nerwowym, nie znajdującym żadnego uzasadnienia w rzeczywistości.

Po manifestacjach wileńskich.

Manifestacje wileńskie, które były imponującym protestem przeciw gwałtom litewskim, jednocześnie zadokumentowały wyraźnie wolę społeczeństwa polskiego, które nie pragnie wojny z narodem litewskim, ożywione chęcią nawiązania z nim bratnich stosunków. Manifestacje zwracały się przeciw obecnym rządcom Litwy kowieńskiej, którzy swą szaleńczą polityką prowadzą naród litewski do upadku. Na wiece w Wilnie padło wezwanie do ludu litewskiego, by przez głowy obecnego rządu p. Walde-marasa wyciągnął rękę do zгоды z narodem polskim. W tym sensie pisze również „Kurier Poranny”:

— Drogi do zawarcia pokoju z Litwą muszą się znaleźć: jeżeli pokój z tymi, którzy dziś nierzadko Litwie swoje „tak chce, tak rozkazuje”, jest ze względu na ich psychologiczne nastawienie niemożliwy, sam lud litewski musi znaleźć wśród siebie takich, którzy będą przystępniejsi dla głosu zdrowego rozsądku i prawdziwie twórczej myśli politycznej. Ci, którzy obecnie mu przewodzą, prowadzą go prosto do przepaści. Polityka żądno, najmniejszego nawet państewka, nie może być prowadzona przez ludzi będących tylko agentami cudzoziemców, lekceważących losy powierzonych im czy zagarniętej ręki publicznej, a dbających jedynie o ślepe wykonywanie obcych instrukcji, pochodzących z najniebezpieczniejszych źródeł.

Gazety prawicowe wskazują, że w obecnej chwili Polska ma tylko jedną drogę w sprawie zatargu z Litwą, t. j. zwrócenie się o interwencję mocarstw w Kownie, celem przywołania Litwy do rozsądku. W tym sensie zamieszczają artykuły „Gazeta Warszawska Poranna” i „Warszawianka”. Sądymy, że interwencja taka, choć mogłaby wpłynąć na złagodzenie aktualnego zatargu, nie spowodowałaby zasadniczej zmiany polityki w stosunku do nas. Dlatego w dążności do pacyfikacji stosunków nad Bałtykiem i do trwałego zagwarantowania naszych państwowych interesów, nie możemy się wyrzec i innych środków, a przede wszystkim oddziaływania drogą odpowiednich metod, by na Litwie doszły do władzy te czynniki, które dzieło porozumienia polsko-litewskiego przeprowadzą zgodnie z interesami obu narodów.

Stef.

Zbiory rapperswilskie jadą do Polski.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Ministerstwo Oświaty otrzymało wiadomość, że wczoraj puszczono z Rapperswylu specjalny pociąg złożony z 13 wagonów, wiozący do Warszawy zbiory muzealne i bibliotekę złożoną z 90 tys. dzieł. Dzieła te umieszczane będą tymczasowo w centralnej bibliotece wojskowej w gmachu byłej podchorążówki. Otwarcie przewidziane jest na dzień 29 listopada br.

Król Jugosławii Aleksander II.



(W. K.) Aleksander II., król Serbów, Kroatów i Słoweńców, urodził się 16 grudnia 1888 r. w Cetyniu jako drugi syn króla Piotra. Po zrzeczeniu się pretensji do tronu przez starszego swego brata Jerzego (znanego awanturnika z czasów przedwojennych), został w roku 1909 uznany następcą tronu. W r. 1914 objął on w zastępstwie swego chorego ojca rządy w państwie, zaś w roku 1918 regencję nowo-utworzonego państwa Jugosławii. W roku 1921, po śmierci swego ojca, króla Piotra, — wstąpił na tron.

Komisja ministerjalna do badania rentowności wydobywania węgla.

Katowice, 12 października.

W związku z wynikami prac komisji ministerjalnej, która w ubiegłym tygodniu bawiła w Katowicach celem zbadań rentowności wydobywania i sprzedaży węgla w Zagłębiu górnośląskim i dąbrowskim, zawieszony został do Warszawy naczelnik wydziału przemysłu i handlu inż. Rudowski w charakterze rzeczoznawcy. Inż. Rudowski udaje się następnie do Paryża, gdzie weźmie udział w charakterze delegata rządowego w posiedzeniu rady nadzorczej Polskich Kopalń Skarbowych srebra i ołowiu w Strzybnicy.

Pierwszy dyrektor - Polak w Hucie Bismarcka.

Katowice, 12 października.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor naczelny Polskich Kopalń Skarbowych srebra i ołowiu w Strzybnicy inż. Kamiński, b. minister Spraw Wewnętrznych ustępuje ze swego stanowiska i przechodzi w charakterze dyrektora technicznego do Huty Bismarcka w Hajdukach. Huta Bismarcka jest jedną z hut, która dotąd w składzie swego zarządu nie posiadała ani jednego Polaka ani też ani jednego obywatela polskiego.

Wiece uciekinierów z G. Śląska w Zabrze.

Bytom, 12. 10. (AW.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Zabrzu wielkie zebranie protestacyjne uciekinierów z G. Śląska, na którym ostro występowano przeciwko projektowanej przez rząd Rzeszy ustawie o odszkodowaniach dla uchodźców. Z wielu stron podniosły się głosy, wyrażające żal z powodu opuszczenia terytorium polskiego, a nawet niektórzy delegaci wysuwali koncepcje zwrócenia się do władz polskich z prośbą o udzielenie im prawa powrotu i osiedlenia się.

Z Sejmu Śląskiego.

Katowice, 12 października.

Komisja budżetowa Sejmu Śląskiego przyjęła wczoraj do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 1 marca 1927 r. znoszącego częściowo t. zw. ustawę snacyną. Następnie zgodziła się na uchwałę komisji dla spraw wyznań religijnych i oświecenia publicznego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli i przeprowadziła dyskusję nad nowelą do ustawy o finansach komunalnych, oraz nad projektem ustawy o kredytach dodatkowych. Do tego ostatniego projektu p. Wojewoda śląski nadesłał list, według którego nadwyżki budżetowe winne wpłynąć do Skarbu Państwa. Sprawa ta została odroczona, celem zajęcia stanowiska przez poszczególne kluby sejmowe.

Borys III, król Bułgarów.



(W. K.) Król bułgarski Borys III., jedyny w Europie król-kawaler, znajduje się obecnie w podróży po metropoliach europejskich, która to podróż, — jak twierdzą wtajemniczeni — ma na celu uregulowanie spraw sercowych króla. Jakkolwiek podróż ta trwa stosunkowo dość długo, niema jeszcze pewnych wiadomości, w którym państwie i na jakim dworze król „zagnie parol”. Jest jednak prawdopodobieństwo, iż król Borys zareszy się w księżniczką włoską Giovannę. Jest w tem ręka Mussoliniemu, który ma na celu przez połączenie króla Borysa z córką króla Wiktora Emanuela wzmocnić znaczenie Włoch wobec Jugosławii, która od dawien dawna pozostaje w stosunku do Włoch nieprzejednana. Równocześnie zależy Mussoliniemu na zrobieniu pewnego efektu wobec ostatniego zatargu macedońskiego. — Król Borys urodzony jest 30 stycznia 1894 r. i na tron wstąpił po abdykacji swego ojca 3 października 1918 r.

w ręce ówczesnej opozycji, złożonej z żywiołów enpeerowskich i chadeckich, które dziś muszą z kolei oddać ster rządu miastu socjalistom. Jak długo rządy te przetrwają i czy potrafią zaspokoić najelementarniejsze materialne i kulturalne potrzeby mieszkańców Łodzi — pokaże przyszłość.

Najbardziej smutnym objawem, który podczas obecnych wyborów zaznaczył się szczególnie jaskrawo, jest rozproszkowanie sił i podział społeczeństwa na niezliczoną ilość partii i partyjek. Zjawisko to jest tembardziej niezdrowe, że wybory komunalne winny się przebiegać odbywać wyłącznie pod hasłami gospodarczymi, a nigdy partyjnymi. Dopóki Rady Miejskie będą traktowane przez stronnictwa jako teren wzajemnych walk partyjnych, dopóty gospodarka miejska będzie szwankować, a wynik każdego wyborów będzie nową niespodzianką.

S. K.

# Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

## Gawędy i refleksje.

Wartości kultury ludowej.

Włóczęgi i miasto. — Konserwatyzm chłopów. Skarby kultury ludowej — ballady śląskie — poezja Pienin — Wiktor i Zegadłowicz — o „Czartaku” słów kilka.

Kiedy przed laty pojawiła się epokowa powieść-epopeja ludowa Reymonta „Chłopi”, uznano w niej, niemal powszechnie, genialny a wierny obraz duszy chłopstwa polskiego. Uważano, iż jest ona kluczem psychologicznym, który rozwiąże wiele zagadek stosunku wsi do miasta. Entuzjazm dla autora i popularność powieści podniosła jeszcze przyznanie nagrody Nobla Reymontowi. „Chłopi” byli na ustach każdego, pojawili się w przekładach w obcych językach a nawet odrębne studia, wskazujące na wielkie wartości artystyczne i społeczne powieści. Uznawanie jakie spotkało Reymonta było bezwzględnie zasłużone; mimo to jednak dzisiaj, z pewnej perspektywy patrząc na to z charakterystyką chłopstwa, przynajmniej musimy, że było tam wiele uproszczeń ze szkoda dla plastycznego obrazu. Reymont okazał się genialnym peizażystą, ale nie do końca głębokim psychologiem.

Wspomniałem o Reymontach bo temat ten podejmowało u nas już kilku pisarzy, że wspomnę choćby Tetmajera i Orkana. Ten ostatni poświęcił przed paru laty cały cykl artykułów publicystycznych życiu wsi polskiej, które ukazywały się ostatnio w dwu tomach jako „Listy ze wsi”. Orkan, któremu niedawno Podhale i cała Polska, urządziła wspaniały obchód jubileuszowy pracy literackiej, dał w owych jednokrotnych a barwnych „Listach ze wsi” dosadną charakterystykę duszy współczesnego chłopstwa. Rozwiał on w nich wiele błędnych, zbyt „literackich” pojęć o życiu wsi, ukazując nam je w świetle własnych „chłopskich” obserwacji.

Z wszystkiego cokolwiek o wsi i chłopie — czasem zbyt mitycznym ol-

## Tadeusz Kościuszko w piosenkach ludu polskiego.

Dnia 15. października mija 110 lat od chwili, jak w Szwajcarii, na obcej, choć gościnnej, ziemi zamknął oczy na zawsze Tadeusz Kościuszko.

Mało jest postaci historycznych, któreby z taką siłą i niezatartą wyrazistością żyły w pamięci ludu polskiego, jak Naczelnik pierwszego powstania o wolność, bohater z pod Racławic.

Tadeusz Kościuszko pierwszy powołał lud do broni, jako ochotników, dobrowolnie bijących się za Ojczyznę, pierwszy oficjalnie ogłosił wolność chłopstwa polskiego i jego prawo do ziemi.

To też lud stanął wiernie u jego boku, lud sypał mu mogiłę pod Krakowem.

Na pogrzebie Kościuszki — według słów Ujejskiego — były  
... „pani i hetmani, wojska jeno trocha,  
A hen z tyłu chumura, chłopstwa; ta najgłośniejsza szlachta”.

Pieśni o Kościuszcze jest bardzo wiele. Pomijamy pieśni literackie, jak znany polonez: „Patrz Kościuszkę na nas z nieba”, zwrócimy uwagę jedynie na pieśni, zapisane, jako utwory ludowe.

Echa powstania Kościuszkowskiego roznieśli się po całej Polsce — „od fal Bałtyku po Karpaty szczyty”, od półsandomierskich, aż po pogranicze białoruskie.

brzymie — powiedziano, jedno jest prawdą niezaprzeczoną, mianowicie konserwatyzm wsi i chłopstwa. W tem właśnie tkwi ta wielka tajemnica romantyzmu, który przedewszystkiem nawrócił do kultury ludowej, do jarmytnych wotów poetyckich i powieściowych. Tóż właśnie z tych skarbów kultury ludowej zaczerpnął pełną garścią nasz nieśmiertelny Adam Mickiewicz. Jego „Ballady i Romanse” osnute są w wielu wypadkach na motywach ludowych zaszytych od piastunki i starego służy. Po-

Zachowały się urywki pieśni o Kościuszcze na Kaszubach. Lud białoruski śpiewa o bohaterze z pod Racławic piosenkę swoim dialektem, która w języku literackim polskim zaczyna się od słów: „Nasz Kościuszkę dobry był,  
Bo Moskale dobrze bit”.

Głównem echem odbiło się powstanie Kościuszki na Śląsku. — Wrażenie kłóski Kościuszki wzruszyło do głębi lud polski i przyjęło go smutkiem, który się wyraził w pieśni ludowej, zapisanej przez J. Lompę na G. Śląsku:

„Nieszczęśliwy to ten piątek  
Przed Zielonemi Świątkami,  
Z którego się wziął początek  
Bitwy pod Szczekocinami”.

Zawadając, młodą zuchwałością technicznie natomiast pieśń ludowa, powstała w górach Śląska Cieszyńskiego, u źródeł Wisły.

O fakcie obłożenia Warszawy przez Prusaków śpiewają sobie chłopcy:

„Napisał pan pruski do pana Kościuszki,  
I że mu rozkazuje Warszawę na kuski.  
A on mu odpisał, że się go nie boi,  
Bo w jego Warszawie pięć tysięcy stoi”.

Tak czci i wielbi lud polski swego Naczelnika w sukmanie.

Piosenki, przytoczone na podstawie pracy J. Bystronia: „Historia w pieśni ludu polskiego”.

nieważ, składające się na tą bogatą skarbnicę, legendy, podania, ballady czy pieśni przekazywane były drogą tradycji z pokolenia na pokolenie, z ust do ust, więc powstało wskutek tego szeregi odmian t. zw. wariantów, charakterystycznych dla obyczajów i zwyczajów danej okolicy.

Z czasem zrozumiano i u nas wartość kryjących się wśród ludu skarbów kulturalnych i poczęto je zbierać. Do takich najwybitniejszych etnografów — ludoznawców należeli O. Kolberg, Z. Gloger,



ze współczesnych Sew. Udziela, Al. Janowski, na Śląsku położyli wielkie zasługi na tem polu A. Cieniala i J. Rogier, a zwłaszcza ks. Emil Szramek. Ukazali się właśnie w wydaniu Polskiej Akademii Umiejętności „Pieśni ludowe z polskiego Śląska” z rękopisów zebranych przez ks. E. Szramka oraz zbiorów dawniejszych A. Cieniala i J. Rogiera, opracowane przez prof. J. St. Bystronia, zawierające w zeszycie I. „Pieśni balladowe”. Wydawnictwo to, uskutecznione nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku z zapomogi woj. śląskiego, obejmuje 35 ballad zebranych na terenie Śląska. Spotykamy tu wiele ballad znanych we wszystkich zakątkach ziem polskich. Do takich najpopularniejszych należy ballada „o pani co pana zabija”. „Wątek ten — jak słusznie zauważył prof. Bystron — tak powszechnie w Polsce znany i prztem pełny efektów dramatycznych, odbił się bardzo wyraźnie w

## Wawel.

Słoneczny dzień wstał nad Krakowem. Miasto tonie całe w świeżej jeszcze zieleni i w blaskach słońca, które złoci wyniosłe i strzeliste wieże kościołów. Z pociągu od strony G. Śląska wysypują się gromadki ludzi, rozpraszają się przed dworcem i dają w różnych kierunkach. Największa jednak część ludzi zdążyła tam, gdzie niedawno gościł Prezydent państwa polskiego: na Wawel.

Idąc ulicą Grodzką, dochodzi się do kościółka św. Idziego, który „wtulony w liście rdzawe” — mały i skromny, niezbyt zapowiadający wyłaniającej się tuż poza nim wielkości i wspaniałości murów królewskiego zamku. Koło św. Idziego skręca się ulica na prawo — i po paru krokach stałemu olśnieniu i przyniesieniemu niemal czarem wiekowej, nieśmiertelnej potęgi, jaka bije z tego olbrzymiego, a tak w szczegółach wyczelowanego, misternie i artystycznie obrobionego kompleksu murów i gmachów. Baszty i wieżycy, rzeźbione obramienia okien, olśniewająca białosc ścian zamkowych — przy wzniesionych z cegiel murach katedry, zieleni miedzi, złotu kopuły kaplicy Zygmuntowskiej, a to wszystko iskrami się słońcem — to jedna cudowna wizja, zaklęta w kamień władczą ręką królów i artystów.

Wchodzimy powoli pod górę — wokół murów wawelskich. U wejścia niemal — wita nas bohaterskim gestem śpiewy Kościuszkę na koniu. To wódz polski — słyszymy ze wzruszeniem słowa wypowiedziane wybitnie śląskim akcentem. Ludzie zdążają na Wawel w ciszy i skupieniu, jak gromadki pielgrzymów do miejsca świętego. Przesuwają się jak bezcelne cienie wśród narobków i wspaniałych sarkofagów katedry, oddychają wonią zamarłej, a mimo to żywej przeszłości.

Lecz najwięcej zwiędających na podwórku wawelskim. Czekała swojej kolej grupy młodzieży szkolnej, młodzież młodszyńska i starsi, poważni ludzie. Wśród pań słychać kilka mówiących po francusku. Czekają trzeba, bo napływ zwiędających jest wielki, a ze względu na wartość zabytków i konieczność objaśnienia ze strony przewodnika, wolno wchodzić tylko małymi grupami.

Wchodzą ze wzruszeniem i ci, którzy są tu po raz pierwszy i ci, którzy pamiętają stan Wawelu przed laty 20. Dla tych ostatnich jest to specjalnego rodzaju wzruszenie — na widok twórczej, artystycznej, pełnej pocucia piękna — pracy i ogromu wysiłku, jakie tu włożono. Polska kulturalna ręka musiała przez sześciokrotną warstwę tynku, nałożonego przez zabórców austriackich docierać do bezcennych nieraz fresków, odtwarzać zniszczone pułapy marmurowe, na wzór ocalałych gdzieś indziej autentycznych, przywracać marmurowe schody, zastąpić przez rząd austriacki zwykłymi kamiennymi.

I z dumą można powiedzieć, że polska ręka, wsparta ofiarnością społeczeństwa i państwa potrafiła tego dokonać ze skończonym artystem. Restauracja Wawelu, prowadzona przez prof. Szybskiego Bohusza, dokonała w odnowionej części zamku prawdziwych cudów architektonicznych. — Wytworzone urządzenie wnętrza, ozdobienie ich prawdziwymi dziełami sztuki i cackami artystycznymi nadało zamkowi życie, blask i ciepło. Kiedy poruszamy się po oczyszczonym centralnym ogrzewaniem i oświetlonych elektrycznie komnatach czujemy, jak w naszych oczach przemienia się Piękno zamarłej przeszłości w cud równie pięknej, a żywej teraźniejszości. Nowoczesne urządzenia dostosowane do smaku i do całości zamku. Z kałoryferów, rzeczy tak mało poetycznej i ładnej — zrobiono małe, ale artystyczne słupki r. wpojono w przeszłość obramienia z

marmuru kieleckiego, z sufitów zwisają cenne, historyczne nieraz świeczniki i żyrandole, w których płoną elektryczne żarówki. Dla całości architektonicznej zachowano przepiękne dawne kominki, które rząd austriacki przeważnie pousuwał.

Schodami z czarnego belgijskiego marmuru, z balustradą z jasnego marmuru kieleckiego, wchodzimy na I. piętro. Zdaje się, jakby to było niedawno, przed chwilą... Oto w jednym z pokoiów tajemne drzwiczki — na schody Walego, którym Henryk III. opuścił Wawel. Ze ścian patrzają twarze królów i wybitnych, znanych postaci historycznych: Zygmunt Stary i Bona, Stefan Batory, Jan Kazimierz, Jan III, Maryna Miścisłówna, Dymitr Samozwaniec. Wszędzie tu i ciekawe obrazy — mistrzowsko i flamandzkiej, włoskiej, francuskiej, niemieckiej pochodzą przeważnie z daru Leona hr. Pinińskiego. W salach I. p. znajdują się wspaniałe, zrobione z malowanych kafli, piece z Wiśniewca, zabrane ongiś przez rząd rosyjski do Petersburga, a stamtąd wykupione hojną ofiarnością — obywatela polskiego, śp. Leona Liniewicza. Na ścianach widać przepiękne tkaniny — arras, przedstawiające przeważnie sceny Starego Testamentu.

W jednej z tych sal na I. piętrze znajduje się sypialnia p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Komnata zdobiona marmurowymi sufitami z malowanymi wklebieniami, t. zw. kasetonami i freski, wykonane przez prof. Makarewicza. Z rufy zwiesza się wspaniały świecznik, darowany przez gminę Izraelicką miasta Krakowa — o charakterystycznym, powtarzającym się motywem orzełka polskiego, jako ozdoby. Emprowe mahoniowe łóżko ze złoceniami — dar hr. Mycielskiego — przykryte jest haftowaną, turecką kapą.

W klatce schodowej na II. piętrze patrzy na nas z portretu smutnemu oczyma St. August. Ostatni król polski. Por-

tret jest pendzla sławnego mistrza włoskiego XVIII. w. Bacciarellego. Nad głowami naszymi powiewają sztandary, między innymi sztandar Jana III.

Trzy odnowione sale II. piętra, t. zw. sale recepcyjne — nosiły za czasów Królestwa nazwę: sala turniejowa, sala rycerska, sala poselska. W pierwszej damy dworu rozdawały nagrody zwycięzcom na turniejach, w drugiej zbierał się rycerz, trzecia służyła do uroczystych przyjęć. Dwie pierwsze sale zdobią freski Hansa Dürera, przedstawiające turnieje i przegląd wojsk w XVI. w. Wytworne urządzenie dopełniają ciężkie szafy gdańskie, przywiezione z zamku poznańskiego, bogate skrzynie wyprawne i wiele innych cennych sprzętów. Najsilniejsze wrażenie wywiera sala poselska. W kasetonach marmurowego pułapu — zamiast rozet w kształcie stylizowanych kwiatów znajdują się rzeźbione głowy królów i wybitnych postaci historycznych w XVI. Brakuje głowy zastępcy znany rzeźbiarz, prof. Dunikowski głowami współczesnych osobistości Krakowa. Poznajemy wśród nich Jacka Malczewskiego, Leona Wysockiego, Ireneusza Sołską, Zofję Jachimecką i w. in. Ze stropu zwieszają się świeczniki z XVII. w. na ścianie — arras, przedstawiający „Raj”. Na środku komnaty — na podłomie, okrytym czerwono jedwabną zasłoną, stoi wspaniałe barokowe krzesło tronowe, kryte purpurowym adamaszkiem. Tło stanowi przepiękny arras, przedstawiający orla polskiego w obramieniu stylizowanych motywów. Na arrasie widnieje napis: „Scabellum pedum Tuorum”. „Podnózek nóg Twoich”. Tu p. Prezydent Rzeczypospolitej udzielał audyencji.

Po marmurowych, lub z najprzedniejszego materiału drzewnego posadzkach, przez cudowne drzwi z drzewa mahoniowego, cisowego, różanego — wychodzimy, unosząc ze sobą w sercach wspomnienie Piękna i Potęgi.

O. Z.

twórczości poetyckiej... Spotykamy się z nim poczynając od Mickiewicza, Leńartowicza, a kończąc na Kasprowiczu. Inną, niemniej popularną balladą jest ballada „o zabójcy leżących żon”. Posiada ona aż 14 wariantów. Zaczyna się najczęściej od strof:

„Jak Jasio „lonie polł  
Kasia wodę brała:  
Jas sobie zaśpiewał  
Kasia zapłakała...”

Mamy tutaj do czynienia z jedną z najpowszechniejszych ballad polskich, a — jak zaznacza prof. Bystroń — może najpowszechniejszą zapisaną w kilku set wariantach. Obszerna monografia poświęcił jej J. Karłowicz. Takich pieśni balladowych krąży wśród ludu wiele i czas już ostateczny, aby zwrócić na nie naszą uwagę, zanim w rozprawie życia ulegną zapomnieniu. Kola krajoznawcze młodzieży, pod kierunkiem nauczycielstwa, odegrać mogą tutaj ważną rolę.

Zrozumieli to miłośnicy naszego najpoetyczniejszego zakątka — Pienin, wydając „**Ilustrowany przewodnik po Pieninach i Szczawnicy**”, którego autorami są: Alha (Al. Hammerschlag) — Marczak — Wiktor. Ta nadzwyczaj ciekawa publikacja zasługuje na bliższe zainteresowanie naszego społeczeństwa, gdyż stanowi ona niejako monografię Szczawnicy i Pienin, opracowaną przez najlepszych jej znawców i wielkich miłośników literatury. Współudział znakomitego literata Jana Wiktora, który opracował wiele b. ciekawych rozdziałów powyższego „Przewodnika”, podnosi szczególnie wartość wydawnictwa.

Właśnie przeglądając tę publikację w bibliotece, gdy zjawiał się sam autor. Mam na myśli Wiktora. Jakkolwiek byłem wielbicielem jego dzieł literackich i ze szczególnym zamilowaniem rozczytywałem się w jego „Burku”, przedstawiającym dzieje psa, to jednak dotąd nie znalazłem samego autora osobiście. Skoro stałem przeto ze sposobności i wkrótce zawiązała się rozmowa — jak się łatwo dorozumieć — o „Burku”, „Przewodniku” i... planach na przyszłość. Dowiedziałem się przedewszystkiem, że w najbliższym czasie ukaze się nadzwyczaj ciekawy cykl p. t. „**Eros na podwórzu**”. Oprócz tego posiada autor jeszcze dwa inne dzieła, z których jedno ukaze się nakł. księg. św. Wojciecha w Poznaniu, a drugie... czeka na... wydawcę.

Dla pewnej szkiełkowej charakterystyki Wiktora podam parę fragmentów z artykułów Wiktora w „Przewodniku”. Pisząc o „poezji Pienin” podaje, że jest „to

## Kronika kulturalna.

**Nauka.** We wrześniu odbył się w Jugosławii III. kongres chirurgów, który zajmował się głównie sprawą urazów wielkich, nowoczesnych szpitali, oraz kwestią zwalczania raka.

Na uroczystym przyjęciu, wydanym przez Mussoliniego z końcem września br. w obecności grona uczonych o wszelakowatowej sławie, oddano hołd wielkiemu fizykowi włoskiemu, Volcie, który był wynalazcą pierwszych ogniw elektrycznych.

**Sztuka.** We wrześniu odbyło się pod protektorem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrów Zaleskiego i Dobruckiego otwarcie wystawy czesko-słowackiej w Warszawie, która objęła wszystkie dziedziny plastyki, oraz wszystkie szkoły i kierunki artystyczne.

Dnia 7. bm. ks. Jerzy dokonał uroczystości otwarcia w Ipswich pod Londynem wystawy prac sławnego malarza angielskiego, Gainsborough z okazji 200 letniej rocznicy jego urodzin.

**Wystawa sztuki słowackiej w Krakowie.** W niedzielę, dnia 12. października odbyło się w pięknie odnowionych salach Pałacu Sztuki wystawa sztuki słowackiej. Sale zapelnily się po brzezi doborową publicznością. Przy otwarciu przemówił nowy prezes Tow. Sztuk Pięknych prof. Wł. Jarecki, wskazując na pokrewieństwo dwóch narodów słowackiego i polskiego. Na otwarcie przybyła delegacja artystów słowackich z Bratysławy, ponadto chór słowacki muzyki i dziennikarze. Kraków powitał gości słowackich z niezwykłą serdecznością i sympatią.

**Teatr.** Teatry polskie zajęły się niegraniem dotychczas sztukami Juliusza Słowackiego, twórcy wielkiego dramatu polskiego.

„Teatr Polski” w Poznaniu wystawia z ogromnym powodzeniem „Beatry Cenci” Słowackiego pod reżyserią p. St. Wysockiej, która odzwierciedla zarazem bohaterkę utworu.

poemat romantyczny o przedziwnym powabie”. W tej zaczarowanej krainie każdy kamień, każda pędz, każde ustronie jest wyrazem boskiego hymnu, który śpiewa ta ziemia w zachwyceniu o urokach, cudach swych... Tylko wielki miłośnik poeta mógł tak znakomicie i pięknie uchwycić czar krainy Pienin. — Tylko wielki poeta mógł odczuć, że tutaj „człowiek błądzi w upoleniu, a na duszy osiadają wrażenia, jak wonny pył na kielichach naczyniów i jak pył wonny spojrzeć, szepnąć unoszą się nad rozkwitłym kwiatem duszy”. To też słusz-

I tak „Teatr Narodowy” w Warszawie wystawił tragedię Słowackiego z dzieł starożytnej Sparty p. t. „**Król Azis**”.

Dnia 5. października odbyło się w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa, świata naukowego, konsułów państw obcych, świata przemysłowego i handlowego, po nabożeństwie w kościele OO. Karmelitów, uroczyste otwarcie roku akademickiego na Wyższym Studium Handlowym w Krakowie. Po nabożeństwie ks. metropolita Sapijha w asyście ks. biskupa sufragana Rospada i kleru poświęcił gmach, a następnie przemówił, wyrażając nadzieję, że nowo otwarte Studium przyczyni się do ulżenia nędzy, jaka gnębi społeczeństwo.

**Kultura.** 29. września odbył się w Lipsku uroczysty akt zamknięcia międzynarodowej wystawy książek. Przedstawiciel rządu saskiego zakomunikował, że rząd Rzeszy i rząd saski oraz Lipsk utworzyli wspólną fundację w sumie 30 tys. marek, w celu popierania książki artystycznej. Burmistrz m. Lipska, Rothe, wręczył organizatorowi wystawy pamiątkowy puchar, ozdobiony herbami wszystkich państw, które brały udział w wystawie. W imieniu i z upoważnieniem wszystkich komisarzy zagranicznych wygłosił przemówienie przedstawiciel Polski p. Jakób Mortkowicz, wyrażając wdzięczność organizatorowi wystawy i miastu.

Dzienniki berlińskie i lipskie podkreślają wielki sukces, odniesiony przez dział polski na międzynarodowej wystawie książki, Muzeum Gutenberg w Moguncji, bawarska biblioteka państwowa w Monachium oraz t. zw. „Deutsche Bibliothek” w Lipsku uchwaliły otworzyć działy polskie w swoich zbiorach. „Verein der deutschen Buchkünstler” — towarzystwo, które zorganizowało wystawę, uchwaliło nadać tytuł członków — korespondentów — p. prof. Skoczylasowi, Z. Kamińskiemu, p. Strylskiej i J. Mortkowiczowi.

nie zauważa Wiktor, że „kto raz obaczył dziwy pieniężne, wszystkie ich objawienia, tego dusza stała się jako skarbica, jako zaczarowana toń Dunajca...”

Na podobnym podłożu, ukochna przyrodzie, a zwłaszcza Beskidu, wyrósł twórczość jednego z największych poetów i dramaturgów współczesnych, **Emila Żegadłowicza**, przywódcy grupy literackiej „Czartaka”. Cała jego twórczość to jeden hymn pochwalny na cześć Beskidu, wspaniała ballada „o powsinogach beskidzkich”, hold Stwórco i przyrodzie. Działalności dramatycznej Żega-

## Drobiazgi oświatowe.

„**Twardowski syn ziemianki**”.

Julian Wołoszynowski, znany autor powieści o „Twardowskim, synu ziemianki”, odzwierciedla o „Tygodniku Ilustrowanym” — z fantazji opowieści o życiu i losach J. Słowackiego, w której pięknie rysuje się postać p. Salomei Słowackiej, matki wielkiego poety.

**Postęp w sztuce fotograficznej.**

Sztuka fotograficzna wykazała w ostatnich czasach ogromne postępy w dziedzinie t. zw. fotografii artystycznej, która zaczyna się zaliczać do dziedziny sztuk pięknych. Celem fotografii artystycznej jest oddanie wyrazu indywidualnego w portrecie, a nastroju w krajoznawie. Urządzony w Warszawie: Pierwszy Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej, na który złożyło się aż 27 obcych narodowości, — wykazuje wysoki poziom polskich prac. W dziedzinie techniki wielki postęp wykazała zwłaszcza Francja, Austria i Holandia, Polska natomiast wykazuje u swoich artystów głęboką uczuciowość — w traktowaniu krajoznawstwa, piękno i artystyzm.

**Godne zapamiętania.**

Przeszło można studiować i kochać, ale życie nie niepodobna — żyje się terazniejszością, tylko trzeba, aby terazniejszość była równie święta i wielka i aby miała perspektywę w przyszłość. (St. Szpotański).

dłowicza poświęcił interesującą broszurę Stefan Papee, snując niejako „**Misteria balladowe**” przed czytelnikami. Trafnie zauważa autor, że „Żegadłowicz zmierzając w kierunku odnownego uregulowania teatru” — czyli do sprowadzenia go do zakresu istotnego, przynależnego mu genetycznie i finalnie — w tem głębokim przekonaniu, że „zrewolucjonizować teatr może tylko Bóg”.

„W zetknięciu z ojczystą ziemią zmógł się, dojrzał i Beskid opiewając skrzydła poezji od zachodu na wschód rozszerzył, po promieniach uczucia dochodząc do Boga”. Wtedy to uadala linie własnego żywota, zgromadził około siebie podobnych druhów i począł głosić światu „wielką nowinę...”. Z Gorzenia Górnego poszły w świat wielkie manifesty poetyckie, które nie pozostały bez wielkiego i dodatniego wpływu na ruch literacki w Polsce. Kozikowski, Szantoch i Brzostowska a obecnie i Wiktor, stanowią razem z Żegadłowiczem zwartą grupę literacką pod nazwą „Czartaka”, która wniosła — i przypuszczalnie wniesie jeszcze wiele wartości do literatury polskiej.

Jotka.

## Pogadanki z literatury polskiej.

**Rewolucja literacka.**

(Szkic o romantyzmie polskim).

Nowe drogi. — Lud ma głos. — Cudowność i fantastyczność. — Poeta na pierwszym planie. — Zmartwychwstanie narodu w poezji.

Powiedział jeden z krytyków, że klasycyzm — tj. literatura piękna z czasów Stanisława Augusta — to szeroki, równy, regularnie drzewami obsadzony gościniec, piękny, ale nudny i jednostajny. Romantyzm natomiast — to ścieżka, wijąca się kretu, mniej wygodna, ale malownicza i coraz to nowe odkrywająca piękności. Porównanie to jest bardzo trafne. Romantyzm gościnieców utartych nie lubi; porucił je i wyszukał sobie drogi nowe.

Nie będziemy się zajmować wpływami, jakie literatura angielska, czy niemiecka wywarła na literaturę romantyczną polską; chodzi o to, co oznacza pojęcie romantyzm, a specjalnie romantyzm polski i co ten prąd wniósł nowego do naszej literatury?

**Romantyzm** — formalnie biorąc — jest to nowy kierunek w poezji polskiej, który zaczyna się szerzyć w Polsce p. r. 1820.

Co przyniósł nowego? Poezja, jak trafnie mówił przenośnia, „zstała z wyniosłych progów pałacowych — do prostej i skromnej chatki”. W francuskiej literaturze pseudoklasyk, poprzedzającej romantyzm w literaturze, która wywarła tak wielki wpływ na naszą literaturę XVIII. w.,

wolno było opiewać tylko wielkich ludzi i wielkie wypadki. Nadeści bohaterowie z wysokich dworskich sfer kreślić się po wspaniałych pałacach w towarzystwie zjawiających się często ni stąd ni zowąd bóstw starożytnych i wygłaszać deklamatorskim głosem długie, a napuszone tryady.

Owe bóstwa starożytne, owych dworskich bohaterów wygnął romantyzm bez apacji. Na miejsce obcych naszymu duchowi bogów greckich czy rzymskich — wprowadził wizerzenia ludowe, a więc — **romantyzm polski** — wizerzenia **ludu polskiego**. Lud wystąpił i przemówił. Lud nie tak, jak dawniej, tylko z nazwy i ubrania. Ożyły w polskiej poezji romantycznej wszystkie podania ludowe — o zatopionych miastach, tajemniczych jeziorach, zaklętych za karę w kamienie ludziach. Poezią użytkowaną w poezjach treść, a często i formę piosenek ludowych, znajdując w nich dużo piękna i świeżości. Uczucia proste, nieskomplikowane duszy wieśniaczej stają się treścią utworów poetyckich. Nie powstydzi się Adam Mickiewicz przedstawiać żalu prostej chłopki po stracie córki, czy Jasia po swojej Maryli, lub boleści i rozpacz dziewczyny, zdradzonej przez pana.

**Na wprowadzeniu duszy ludu do poezji polega ludowość romantyzmu.**

Z ludowością łączy się druga cecha romantyzmu — jego **cudowność i fantastyczność**. — Lud zwłaszcza w owym czasie wierzył w cuda i rzeczy nadprzyrodzone, miał swoje gusta i zabobony. Wszystko to poezja romantyczna uświadcza i uprawnia w całej pełni. Zamiast martwych i przeżytych bóstw starożytnych — występują w poezji romantycznej, o ile bardziej żywe i tajem-

nicze — Nimfy, Świtezianki i Rusalki. Ko burzeniu żyjących jeszcze poetów starszej generacji dzieją się w świecie poezji cuda: umarli wstają z grobów i rozmawiają z żywymi, dzieją się rzeczy, o których „się nie śniło filozofom”. Pierwsiastek fantastyczny w połączeniu z ludowym wlały żywa krew w kosińskale już formę poezji, dodały jej uroku świeżości i szczerości.

Poeza wysuwa się ze swemi uczuciami i przeżyciami na pierwszy plan. Dotychczas rzadko kiedy poeta przedstawiał swoje własne uczucia, czy osobiste przeżycia. Wydawało się to rzeczą zbyt małej wagi, niegodną poezji. — Z XVIII. w. tylko Karpiński i Kniażnin próbują nieśmiało wypowiadać swe uczucia i to przeważnie tylko ogólnej, patriotycznej natury. W XVI. w. znamy jedynie „poemat serca”, bolejącego serca ludzkiego — Jana Kochanowskiego: „Treny” — po śmierci córki, który zresztą u współczesnych nie znalazł zrozumienia, bo zbyt był osobisty. Dziś dopiero w całej pełni umiemy ocenić wartość „Trenów”.

Dopiero w XIX. romantyzm przynosi rehabilitację uczucia ludzkiego. Adam Mickiewicz nie waha się w przesłicznym „Hymnie do N. M. Panny” wysunąć siebie na plan pierwszy z tłumy, jako proka, który gra swój własny hymn uniesienia religijnych Boga. Nie waha się również treścią IV. cz. „**Dziadów**” uczynić swej własnej, osobistej miłości. Poeza przedstawia jednak nie tylko własne uczucia, ale pragnie z każdej przez siebie stworzonej postaci **wydobyć człowieka** z jego własną indywidualnością, pragnie, by w pierś każdego bohatera utworu biło ludzkie serce.

Dlatego tak inna jest Balladyna od Aliny, a obie zaciekawiają nas, jako ró-

żne dusze ludzkie. Dlatego i Korkor i Popiel III, choć z wysokiego rodu — czują po ludzku, cierpią, czy radują się, jak inni ludzie.

Ta prawda psychologiczna, prawda duszy człowieka, którego się przedstawia, oddanie królewskiego miejsca w poezji uczuciom, tak dla każdego zrozumiałym, sprawia, że poezja romantyczna jest nam tak bliska, a przyletem wzrusza i przejmie do głębi.

Wreszcie poezja romantyczna wskrzesza zamarłą przeszłość narodu. Wyłania się z mroku dzieł „Balladyna” czy „Lilla Weneda” Słowackiego, dawne dzieje Litwy wskrzesza Mickiewicz w „Grażynie”, czy „Konradzie Wallenrodzie”, załadnia zamczyska i pola ukraińskie Gośczyński i Malczewski.

**Romantyzm uczynił poezję polską poezją narodową.** Uczynił ją narodową nie tylko dlatego, że wskrzeszał zamarłą przeszłość, ale co ważniejsze, że podjął walkę o byt polityczny upadłego, nie-wolnego państwa.

Po klęsce 1831 r. poezja podjęła oręż. Najwspanialsze dzieła polskiej poezji romantycznej: „Dziady”, „Pan Tadeusz”, „Lilla Weneda”, „Anelli”, „Król Duch”, „Irydion” — powstały w chwilach klęsk i zwątpienia. Ideologia narodowa wsiąka w polską poezję romantyczną, stała się jej krwią, jej zasadniczą treścią.

Na swoim sztandarze wypisał romantyzm polski płomienny, pełen wiary nakaz, który tak pięknie wyraziła Maria Konopnicka:

„Walka o wolność, gdy się raz zaczyna  
Dziedziectwem z ojca przechodzi na syna.  
Sto razy: wrogów zlamana przemocą,  
Kończy zwycięstwem!”

O. Z.



## Mownica publiczna.

Bezustanne szpecenie języka polskiego.

Piszą nam:

Przykre koleje przechodzi język polski na Śląsku, choć od lat pięciu należymy do Polski. Pomijam tu już posługiwanie się językiem niemieckim u Polaków, którzy wystawiają sobie ten sam świadectwo obłudy pocucia narodowego; gorsze jeszcze jest szpecenie naszego języka w ulotkach, afiszach, anonsach i t. p. Prawie w każdym afisie kin katowickich można znaleźć błędy ortograficzne w wyrazach drukowanych wielkimi literami. Różne przedsiębiorstwa reklamują swoje specjalności np. w ten sposób: „Tu wykonuje się modnych płaszczy”. „Wyrób według z elektrycznością”. „Bacność — ostry pies” itp. Także i ulotki reklamowe różnych firm (najczęściej niemieckich) roją się od błędów. Oto kwiatulek codopiero zerwany z „osłej łaki”. Jaką firmę reklamuje ulotkami swój przrząd do bicia piany. Jest tam powiedziane, że jest to nowość „dla każdej kuchni niezbędna”, potem jest podany „Wzór użytkowy”. Próbką stylu opisowego tej ulotki jest arcyzabawna: „Po wlaniu białka do sadzawki jest tłuszczone przedko jedna minutę w dół i w górę porusza i otrzymuje się gęsta pianę, jakiej żadna inna kolotuszka, czyli bijaczka, w tak krótkim czasie nie można osiągnąć”.

Dalej znowu jest mowa o „Jajeśniczy”, o „glauzurze” czyli „polywie” dla kółka, o „kioskach”, o dodaniu 2—3 „żółtków” i t. d. Śmiem twierdzić, że puszczanie w kurs takich ulotek reklamowych jest wyzywaniem bezczelnością i bezczelnością.

Jeżeli przedsiębiorca, czy firma niemiecka przychodzi na grunt polski i polskiemu nabywcy sprzedaje swój fabrykat, to już sama solidność firmy, jej kultura, a wreszcie powaga wymagają, aby do nabywcy zwracać się poprawnym jego językiem. W wypadku tu omawianym zwraca uwagę szczegół, że treść niemiecka jest zredagowana zupełnie poprawnie po niemiecku. Czy dała firma nie mogła znaleźć nikogo, kto by również polską treść ułożył poprawnie; czy koniecznie musiał ją układać jakiś nieuk, lub szwab nieumiejący po polsku? A jednak ulotka i oszła w świat z rojem błędów i dziwołogów w tekście polskim.

Z tem niechlubnym szpeceniem języka polskiego na Śląsku powinno się nareszcie skończyć.

Ponieważ ma się tu do czynienia może więcej ze złą wolą, niż z ignorancją (a może z jednym i drugim razem), wygadałoby, żeby władze policyjno-administracyjne prosto konfiskowały tego

## V. Ogólnopolski Kongres i Wystawa Pomologiczna w Warszawie.

Śląsk przoduje w sadownictwie.

(br.) V. Wszechpolski Kongres, połączony z wystawą pomologiczną, odbył się w Warszawie, w dniach od 7—10 października r. b. Na kongresie tym reprezentowane były najlepsze krajowe siły pomologiczne. Przebieg kongresu był imponujący. Uchwalono szereg postulatów, których realizacją zajęły się zainicjowane Polskie Tow. Pomologiczne. Przedłożono Rządowi szereg rezolucji, zmierzających do podniesienia sadownictwa polskiego do poziomu wszechświatowego. Kongres otworzył wiceminister Raczynski, w imieniu Rządu i Ministerstwa Rolnictwa. Obradami kierował prof. dr. Gorjaczowski i prof. E. Jankowski. Śl. Urząd Wojew. reprezentował radca wojew. dr. Patryn, Śl. Izba Rolnicza — ref. Włosik, a Cieszyńskie Tow. Ogrodniczo-Pszczelinie — prof. dr. Tomkiewicz; sady zakładu dla umysłowo chorych w Lublińcu zastąpił były przez nadzorca p. Mięgiere, a zakłady ogrodnicze „Skarbofemu” — kier. ogrodu p. Zajaca.

Kolekcja Wojew. Śl. na wystawie przedstawiała się najlepiej przygotowaną i najlepiej zastawioną.

Podkreślić należy w tym wypadku zasługi

Śl. Izby Rolniczej, która stanęła na stanowisku wymogów międzynarodowej pomologii.

Wystawiono swoje eksponaty zbiorowo 90 wystawców, z obu części Wojew. Śl. M. in. wyróżniali się specjalnie dużą kolekcją, właściciel i dobrane dobrane owoców, nac. lek. Sp. Brackiej dr. Pawelec, ks. dziekan Budny, rolnik-sadownik p. Antoni Hess, zarząd ogrodu w Świerkławcu i w Starzych Tarnowicach. Eksponaty śląskie wywołały ogólny podziw i udowodniły, że sadownictwo na Śląsku stoi na poziomie zachodu.

Wystawiono również lokalne odmiany owoców śląskich, które kongres polecił przyjąć i rozpowiastować, jako odmiany typowo polskie. Główny wybrał i ustalił po szczegółowej dyskusji dobor odmian owoców dla całego kraju. Odmiany te zostaną opublikowane w zawodowych czasopiśmie. Prace swe oparł kongres na rejonowych doborach owoców, które pozostają niezmiennione.

Kongres zakończył się w niedzielę, 9 br., a zakończenie Wystawy nastąpiło w poniedziałek, 10 br. wieczorem.

## Jak wygląda „gościnność” niemiecka?

Pielgrzymom polskim każą się modlić po niemiecku!

W ub. miesiącu została poraż pierwszy zorganizowana pielgrzymka z Łodzi do Gietrzwałdu na Warmii w Prusach Wschodnich, celem oddania cici Królowej Korony Polskiej, z okazji 50-lecia objawienia się tamże N. M. Panny. Pielgrzymkę, nad którą objął protektorat ks. bisk. Tymieniecki, prowadzili ks. Nowicki i ks. Knapki. Po przybyciu do Gietrzwałdu udali się pielgrzymi do kościoła na nieszpory, które ku smutnemu ich rozczarowaniu, odbyły się w języku niemieckim. Ból, który targnął duszami polskich pielgrzymów, wzmożł się jeszcze więcej, kiedy przed cudowną kapliczką przetrwano ks. Barczewskiemu polskie kazanie i dokończono je po niemiecku! Również i uroczystości w dniu następnym odbywały się przy dźwiękach suchej pieśni hakatystów. Dopiero obozowym wieczorem odprawił ks. Nowicki nabożeństwo wieczorne w języku ojczystym.

rodzaju ulotki, afisze i doniesienia, jako szpecące język urzędowy państwa polskiego. Może takie postępowanie zmusiłoby firmy i przedsiębiorców zarabiających w Polsce — do lepszego posilkowania się językiem polskim. Każdy język jest w należytem poszanowaniu, dlatego polski ma być stale szpeczony?...

M. S.

## Dlaczego nie do Katowic?

Towarzystwo hr. Henckel von Donnersmarck, które, jak wiadomo, wypowiedziało swoim wszystkim pracownikom biurowym i technicznym, zajętem w hutach stanowiska, obecnie dokonuje większego przegrupowania. W związku z tem przegrupowaniem nastąpi przeniesienie wydziału sprzedaży z Wrocławia do Bytomia, tembardziej, że główne obiekty przemysłowe, jak kopalnie i huty cynkowe znajdują się na Śląsku Polskim a tylko drobna część własności tego towarzystwa znajduje się na Śląsku Niemieckim.

Podając powyższą wiadomość, nie sposób jest pominąć pytanie, dlaczego wydział sprzedaży towarzystwa nie przenosi się do Katowic, względnie do innego miasta w Województwie Śląskim, skoro stwierdzoną jest rzeczą, że główne obiekty przemysłowe towarzystwa znajdują się na Śląsku Polskim.

## Z chwili.

„Za plotem!”

„Kattowitzer Zeitung” użala się, że na uroczystości związane z przyjęciem P. Prezydenta Rzeczypospolitej nie zaproszono przedstawicieli prasy niemieckiej, którzy w ten sposób musieli być „gośćmi za plotem” (Zaungäste). Pismo to twierdzi, że takie potraktowanie prasy niemieckiej nie może odpowiadać zapatrywaniom P. Prezydenta, boby to było „niedemokratyczne”, zwłaszcza wobec niemieckich dziennikarzy „polskiej przynależności państwowej”, którzy według swej kultury i pracy nie zaliczają się do najgorszych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej!

Nie wiemy, dlaczego miarodajne czynniki nie zaprosiły prasy niemieckiej na przyjęcie, ale mamy prawo twierdzić, że takich „lojalnych obywateli”, którzy popełniają wobec Głowy Państwa tak perfidny niakt, że pod tytuł artykułu o przyjęści Prezydenta umieszczają wiernopoddacę artykuł o Hindenburgu, takich łobuzów nie można zapraszać na uczy ku czci naszego Prezydenta. Udział w tych ucztach „obywateli” byłby nieszczerzy i naprawdę koludujący z prostymi zasadami towarzyskości.

Specjalnie redaktorzy z „Katt. Ztg.” nie mają prawa do traktowania ich jako „lojalnych obywateli”. Pp. Weichmann, Okonsky, Meister i inni nie są wcale polskimi obywatelami, jeno „Reichsdeutsche”, zeżycującymi w stronę Berlina. Obiektywności, nie mówiąc już życzliwości, nie dopatry się nikt w ich artykułach. Praca ich dziennikarska obliczona jest na to, aby przyczyniała się do obniżania powagi Państwa Polskiego i wartości narodu polskiego.

Nie dziwny się temu, bo wiemy komu służą. Niech się jednak i oni nie dźwiga, że ich nie zaproszono. Wynagrodzono im to zapewne zaproszeniem na przyjęcie ku czci Hindenburga w Konsulacie niemieckim. Tam niewątpliwie czuli się lepiej, niżby to miało miejsce u nas. A na takich przyjęciach też i o to dbać trzeba, aby się wszyscy czuli dobrze!

Refleks.

Wskazówki lekarsko-kosmetyczne. Naparzenia twarzy mają dwójaki cel: wytworzenie względnie utrzymanie czystości u osób o suchej lub prawidłowej cerze, a odłuszczenie tłustej cery. W pierwszym wypadku powleka się twarz ożywczym kremem „Oxa” Dra Lustra, naparza się przez 5 minut na niedziwką z wrząca wodą, potem spłukuje się gorącą wodą i schładza — zimną. Po osuszeniu pudrem się twarz pudrem eozynowym Dra Lustra. Tłusta zaś cera naparza się bez kremu, poczem spłukuje się wyłącznie gorącą wodą. Puderuje się odłuszczającym pudrem higienicznym Dra Lustra.

Dr. Z. B.

WALERY ŁOZIŃSKI

## Czarny Matwij

Powieść z życia ludu łódzkiego.

44) (Ciąg dalszy)

Jako respcient straży finansowej, a tem samem kontrolor i nadzorca wszystkich okolicznych browarów i gorzelni, miał pan Schabengauch von Saperdepiks ciężłe stosunki ze szlachtą, rad nierad musiał stykać się nieustannie z światem polskim i to z najwybitniejszym jego żywiołem. A trzeba wiedzieć, że pan Schabengauch był człowiekiem wielkiego rozsądku i głębokiej rozważli, od dzieciństwa wyznawał świecące zasadę, że chce w części ulżyć sobie ciężkie brzośnie tuczesnej pielgrzymki, należy siebie nakreślić do stosunków, a stosunki do siebie.

W duchu tej złotej zasady postanowił w samej rzeczy nakreślać siebie do stosunków i ile możności uprzyjemniać sobie zajmowane stanowisko. A najlensza do tego droga wydało mu się żyć dobrze i po przyjacielsku z wszystkimi ludźmi w ogóle, a z szlachtą w szczególności.

I trzeba przyznać, że udawało mu się to jak najlepiej.

Mimo swej karykaturalnej postawy, pan Pamiliusz Schabengauch von Saperdepiks był lubianym i sławionym wszędzie, gdziekolwiek dał się poznać bliżej, ale już co u szlachty, to miał względy i ferwory nad wszelki wyraz.

Bo też po prawdzie łączył w sobie wszystkie przymioty, aby zjednać sobie przydomkę pocziwej duszy u świata. A pocziwego Niemca u szlachty. Jowialny, uczynny, przyjacielski, mógł zgodzić się z każdym charakterem i temperamentem, zastosować się do wszelkich wymagań i względów, umiał włożyć się w każdą sytuację, a w urzędowym swem działaniu, jak mówił sam głośno i otwarcie, przyjął za główną zasadę:

— Keine Sekatur! keine Plackereien!

Z tem wszystkim łączył mnożne niepospolite zalety towarzyskie: jak najlepszy oboista światła na flecie, umiał wszystkie gry zwyciężać, uczestniczył ochotco w każdej zabawie, na zawołanie szedł łapać ryby lub polować na zwierza, a co nadewszystko, nie zraził się żadnym żartem i nigdy nie wymówił się od żadnej piątaki.

Gdziekolwiek też w urzędowym obżędzie pojawiał się w dom szlachecki, był gościem arcypożadanym, wszędzie przyjmowano go otwartymi ramionami.

Pocziwy Schabengauch nigdy nie podnosił kontrabandy, a jak który z podwładnych zastąpił go w tem strażników, to mało nie płakał z współczucia i żmierzania, bo jak mówił, on strasznie kochał Polaków i polską szlachtę.

Niech tylko zdarzyło się gdzieś licznicze grono polskie, a przyszło do nieodownych kielichów i wiatów, to aż serce skakało słuchając pana Pamiliusza Schabengaucha.

W takich razach, puszczając zupełnie swoje języki i zapominając odrzuć o swej galicyjsko-austriackiej narodowości, wywnętrzał się z właściwą sobie bonhomia i otwartością:

— Ja mam nazwisko niemieckie, no to cóż? pani dobrożeju, ja nie jestem żaden Szwab! ja kocham Polaków! Polacy to wielki naród! Kreutzdonnerwetter! pani dobrożeju! niech mi kto powie co na Polaków, to ja zaraz pójde za drzwi! Himmelsakrament! niech żyją Polaki!

I do tego rozczulił pocziwą szlachtę i wszyscy na wysięgi biegi do jego ramion ścisłali i całowali jego nabrzmiałe policzki.

— Pocziwy Niemiec!  
— Takich nam dajcie!  
— Chwał co się zowie! — odzywały się zewsząd głosy.

A pan Pamiliusz Schabengauch von Saperdepiks wpadał w jeszcze większy ferwor, i z pociesznym akcentem prawil dalej niepowstrzymany:

— Ja znam polską historię, Kreutzdonnerwetter! Sobieski! ho! ho! ein grosser Mann, pani dobrożeju! a Jan III, noch grösser, pani dobrożeju! a Kościusko! ten Kościusko, no to on także jeżęce większy, pani dobrożeju! A Głowacki! Partek! Partek! Himmelsakrament! niech dobrożeju!

I płakała i śmiała się pochlebiona w swej dumie narodowej szlachta.

Pocziwy Niemiec ni w pięć ni w dziesięć pomieszał polską historię, rozrębał na dwoje Sobieskiego, Kościuszkę

zestawił z Bartkiem Głowackim, o którym piosłyszal z jakiejś pieśni ludowej, ale mniejsza o to, tu szło tylko o szczerze chęci, pocziwe serce i szlachetny charakter!

— Nieoceniony Schabengauch! złoty Saperdepiks!

I znowu hurmem tłoczyli się wszyscy ścisłali i całowali koralowy nos i nabrzmiałe policzki pana respcienta, a on dalej ciał swoje:

— Ja i polskie literature znam! No ten Mickiewicz! co? a pan Tadeusz! co? pani dobrożeju! wszystko znam, pani dobrożeju! bo ja sztuđował po polsku, ja mam serce polskie i ja sam Polak, pani dobrożeju!

Tu dopiero wpadła szlachta w prawdziwą furję rozczulenia, ani jedna brodawka na nosie r. spicjenta nie uchroniła się od serdecznych pocałunków i w jednej chwili z Schabengaucha-Saperdepiksa zrobił się Schabengauchski-Saperdepiks.

On sam bardzo chętnie pozwalał na takie przekraczanie nazwiska, a nawet we wszystkich listach prywatnych do szlachty podpisywał się z polskiem zakończeniem.

Przypuszczony do najpoufniejszych kółek szlacheckich, oswajał się pan respcient z całym trybem życia szlacheckiego. W jego obecności nie potrzebował nikt zakładać hamulca na język i ważyć każde słowo wymówione.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Wiadomości bieżące.

Środa

12

Października

Dziś: Maksymiliana B. W.  
Jutro: Edwarda K. W.  
Wsch. st. 5.54  
Zach. st. 16.52

## TEATR POLSKI.

„Urwis”.

W środę, 12. bm. arcywesoła krotkoczwila w 3 aktach B. Katerwy „Urwis” w premierowej obsadzie.

„Mecenas Bolbec i jego małż.”

Najbliższą nowością zespołu komedowego będzie arcywesoła komedia w 3 aktach J. Berra i L. Verneulla „Mecenas Bolbec i jego małż”. Komedja ta obiegła wszystkie sceny europejskie, ciesząc się wszędzie niebywałym powodzeniem. W teatrze katowickim obsadę głównych ról stanowią: T. Bohdańska, J. Skulska, S. Sawicka, W. Kuncewicz, J. Mazanek, A. Woźna i M. Zoner. Reżyseruje dyr. art. W. Nowakowski.

Premiera ukaże się w czwartek, dnia 13. bm.

„Wieczór baletowy w Teatrze Polskim”.

W sobotę, 15. bm. występuje zespół baletowy Teatru Polskiego w Katowicach, z premierą wieczoru baletowego. Na uroczalnym programie złoży się: 1) Poemat symfoniczny Władysława Żelazskiego „W Tatrach” w układzie i inscenizacji baletmistrza W. Wierzbickiego. 2) Fragment „Wschodni” „Sprzedaż niewolnic” muzyka Delibesa. 3) Divertissement baletowy w wykonaniu całego zespołu z primabaleriną S. Matusewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Reżyseruje baletmistrz W. Wierzbicki. Dyryguje kapelmistrz J. Hładylowicz. Bilety do nabycia w Kasie Teatru.

Dymitr Smirnow.

Wszczęświatowej sławy tenor artysta oper Grand L'Opera w Paryżu La Scala w Mediolanie, Metropoliten House w Nowym Jorku oraz oper w Petersburgu i Moskwie wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w niedziele, 16. bm. w operze „Tosca”. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru polskiego. Telefon 24-48. Ceny miejsc podwyższone. Wszelkie znizki nieważne.

## REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Środa, dnia 12. m. „Urwis”.  
Czwartek, dnia 13. bm. „Mecenas Bolbec i jego małż” (premiera).

Czwartek, dnia 13. bm. „Madame Butterfly” — (Bielsko).  
Piątek, dnia 14. bm. „Urwis” — (Cieszyn).  
Sobota, dnia 15. bm. „Wieczór baletowy” (premiera).

## Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.  
Czwartek, dnia 13. bm. o godz. 6 — do św. Antoniego, o 6.30 za M. Marię Białą, o 7 za 10 rodzin i siostry Hoffmanowe, o 7.30 rocznica za E. Emilia Olszchę.

W kościele N. M. Panny.

Czwartek, dnia 13. bm. o godz. 6 — za Franciszka Okoła, o 6.30 za M. Marię Białą, o 7 na int. rodzin Powroźnik (25-letni jubil. m. 12) — o 7.30 za B. Bolesława i Marię Gulińskich.

## Do PT. Prenumeratorów!

Przy zwiększaniu lub zmniejszaniu zapotrzebowania na egzemplarze naszego dziennika należy powiadomić Administrację względnie agentów naszego piśmnia najpóźniej do dnia 2 każdego miesiąca.

Czytelnicy, względnie agenci, którzy nie zawiadomili Administrację o zmianach do powyższego terminu, są zobowiązani do płacenia całomiesięcznej prenumeraty.

## Administracja „POLSKA ZACHODNIEJ”.

(—) Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach p. A. Okolowicz wyjechał służbowo na Śląsk Cieszyński.

(—) Przyjazd dziennikarki na Śląsk. W dniu wczorajszym przybyła do Katowic pani Alicja Belkowska, red. Biuletynu Politycznego, Kwartalnika Ilustrowanego, poświęconego działalności politycznej stonowisk i związków w Polsce. Czwarci numer tego wydawnictwa poświęcony jest Górnemu Śląskowi. P. Belkowska uprasza o dostarczenie jej odpowiednich materiałów i informacji, dotyczących głównie życia politycznego na Śląsku oraz nadesłania podobnych wybitnych działaczy i przedstawicieli prasy — do czwartku 13. bm. pod adresem Katowice, Hotel Savoy, pokój 48, oraz na tym terminie do kon-

## Tydzień Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej.

Katowice, 12 października.

Towarzystwo Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej urządziło w całej Polsce Tydzień O. P. od dnia 2 do 9 bm. Ze względu na przygotowania poczyniono już w Wojev. Śląskiem do urządzania Tygodnia na dochód ludności dotkniętej klęską powodzi w Małopolsce Wsch. Tydzień O. P. musiał być przesunięty na czas od 9 do 16 b. m. To też w dniu przedwczorajszym rozpoczęła się rozprzedaż dobrowolnie kupującym znaczków po 10 gr., które rozprzedać się na dworcach i stacjach w całej Dy-

rekcji Kol. Katowice. Dochód osiągnięty z tej sprzedaży będzie przekazany Tow. O. P., które za pieniądze te dostarczy tu. Dyrekcji szprzetu potrzebnego do nauki w celu zapoznania się z obroną przeciwlotniczą w zastosowaniu do kolejnictwa. Dlatego pożądanym byłoby, aby publiczność przy zakupie biletów na przejazd, dorzuciła ten grosz na cele Tow. O. P., a temsamem przyczyniła się do zasilenia funduszu Tow., które akcje przysposobienia ludności do obrony na wynadek wojny prowadził już od roku 1921.

## Z Rady Wojewódzkiej.

Katowice, 12 października.

(br.) Rada Wojewódzka na ostatnim posiedzeniu rozdzieliła dalsze kredyty ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego, a następnie zatwierdziła regulamin w sprawie udzielenia kredytów organizacjom mleczarskim i przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności Śl. Funduszu Melioracyjnego w r. 1926/27.

Ponadto Rada zamianowała stałymi kierownikami szkół powszechnych: Antoniego Konacza — st. kier. 1-klas. szkoły pow. w Bóbrku, Florjana Skrzypka — st. kier. 3-kl. szkoły (wydziałowej) w Zebrzydowicach, Jerzego Koterle — st.

kier. 3-kl. szkoły pow. w Markłowicach, Rudolfa Szotkowski — st. kier. 1-kl. szkoły pow. w Istebnie, Franciszka Urbaczka — st. kier. 2-kl. szkoły pow. w Jaworzynie, Pawła Lipowczana — st. kier. 7-kl. szk. pow. II w Ustroniu, Adolfa Sikorę — st. kier. 2-kl. szk. pow. w Puńcowie, Jana Krygiela — st. kier. 2-kl. szk. pow. w Godziszewie, Jana Bolka — st. kier. 3-kl. szk. pow. w Miedzywiesiu, Alojzego Wiochnę — st. kier. 3-kl. szk. pow. w Dębówce i stałymi nauczycielami szkół pow. w Miedzywiesiu Józefa Baszczyńskiego, a w Zebrzydowicach — Teodora Wróbla.

## Budowa centrali elektrycznej w Łaziskach Górnych.

Łaziska Górne, 11 paźdz.

Instalacje elektryczne w Łaziskach Górnych obliczone obecnie na 25 tys. kilowatów zostaną powiększone do 88 tys. kilowatów. Konieczne na ten cel środki w sumie 25 milj. zł. zostały zapewnione przez szwajcarski dom bankierski C. J. Brupbacher & Co. w Zurychu. W operacji tej weźle również udział znana szwajcarska firma Motor Columbus w Badeniu.

Jest to pierwszy wypadek oficjalnego zainteresowania się firmy szwajcarskiej

przedsiębiorstwem polskim w tak szerokim zakresie.

Nowa centrala elektryczna ma za zadanie dostarczenie energii elektrycznej Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie w ilości 150 milj. kilowatów godzin. Materiały elektryczne i instalacja palenisk niezbędne dla powiększenia stacji w Łaziskach Górnych zostaną dostarczone przez dwie znane szwajcarskie firmy Brown Boveri & Co. w Badeniu i Braci Sulzer w Winterthur.

ca października na adres redakcji Biuletynu Politycznego w Warszawie, ul. Próżna 14, mieszkanie 3.

(—) Uznanie dla Policji Wojewódzkiej w Katowicach. Jak się dowiadujemy, Policja Wojewódzka otrzymała od Pana Wojewody dr. Grażyńskiego uznanie za sprawne funkcjonowanie podczas uroczystości pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Śląsku.

(—) Podwyższenie zarobków robotników tramwajowych. W poniedziałek, dn. 10 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Pośredniczącej Arbitrażowej w sprawie podwyższenia zarobków dla robotników tramwajowych. Na mocy zapadłej na tem posiedzeniu uchwały, robotnicy tramwajowi otrzymali podwyższenie dotychczasowych zarobków o 0,48 zł. dziennie.

(—) Kursy dla dorosłych. Baczność Zależe! Miejsowe nauczycielstwo urządziło przy T. C. L. dwa bezpłatne 5-miesięczne kursy dla dorosłych: 1. Kurs szkoły powszechnej o programie ministerialnym. Po ukończeniu tego kursu i złożeniu egzaminu przed Komisją rządową, otrzymała absolwenci tego kursu państwowe świadectwo ukończenia 8 klas szkoły powszechnej. 2. Kurs języka polskiego i nauki o Polsce współczesnej. Wpisy na oba kursy przyjmują się dnia 11 i 12 bm. w lokalu czysteln T. C. L. od godz. 18—20, oraz w ciągu bieżącego tygodnia w kancelarii kierownika szkoły III. Zabzu. Blizszych informacji udzieli się przy zapisach, oraz na zebraniu organizacyjnym kursistów w niedziele, 16. bm. po nieporach w budynku szkoły III. przy ul. Wolskiej.

(—) O zmlane gruntów. Pomiedzy magistratem W. Katowice a tow. „Katowicka S. A.” toczy się pertraktacje bliskie finalizacji, o zmianie terenów miejskich, położonych przy ul. Granicznej o pow. 90.000 m. kw. na terenie tej samej wielkości, stanowiącej własność katowickiej S. A., położonej przy ul. Welnoskiej. Korzyści dla miasta polegają na tem, że wzamian za waskie pasy terenów, niezagrabne pod zabudowania, podlegających działaniom podobań węglowych i położonych w okolicy nieuregulowanej, otrzymała Katowice tereny skomasowane, nie narazone na działania podobań węglowych, położone przy zsoście Welnoskiej, wybrukowanej kostką brukową w okolicy wysoko położonej i skanalizowanej. Na terenach tych rozpocznie Magistrat katowicki budowę szeregu instytucyj społecznych i domów mieszkalnych. Sferę kierownictwa budownictwa finalizują szereg projektów, które niebawem zostaną przedłożone Sejmowi Śląskiemu.

(—) Pierwsza Ogólna-Sląska Wystawa drobiu, królików, kóz, gołbi rasowych i pocztowych, produktów i przyborów hodow. i literatury fachowej etc. odbędzie się w Katowicach, w hali wystawowej, obok parku Kościuski, w dniu

od 29 października do 2 listopada rb. Przypominamy, że termin zgłoszeń upływa z dn. 15 bm. Zgłoszenia przyjmuje Główny Zw. hodowców drobiu i ogrodników działkowych w Chebziu, pow. świętochłowickiego. Wobec nadmiaru zgłoszeń, ci hodowcy, którzy pragną uczestniczyć ze swymi eksponatami, winni uczynić to możliwie najrychlej. Prace przyrę wawce komisji wystawowej są z pełnym tokiem. Obok wym. związku i poszczególnych organizacji hodowców, imprezę te popiera Śl. Urząd Wojewódzki i Śl. Izba Rolnicza, tudzież władze wojewskie oraz szereg prywatnych instytucyj, odnoszących się zyciwi do tego działu produkcji zwierzęcej. Jak się dowiadujemy, w skład komisji sędzowskiej wejdą specjaliści poszczególnych działów z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Ze względu na rozmiar swój i charakter, będzie to pierwsza i największa wystawa drobnego inwentarza, na terenie polskiego Śląska.

(—) Konkurs IV. grup Ochot. Straży Pożarnych. W niedziele, 16. bm. odbędzie się w Tyłach i Wodzisławiu konkurs IV. grup Ochot. Straży Pożarnych (wiejskich).

(—) Zaraził choroby zwierzęce w Wojev. Śląskiem. Urząd Wojewódzki ogłasza, wykaz narażających zaręziwych chorób zwierzęcych w Wojevództwie Śląskiem z czas od 16. do 30 września 1927 roku: 1) Przyszczepa: pow. Tarn. Góry — Radzionków-Rolca 1. 2) Różnica świń: pow. Rybnik — Niedoboczew 1. 3) Zorzy 1. pow. Świętochłowice (Król. Huta) — Szarzel 1. W. Hajduki 1. W. Piekary 1. 4) Zaraza i pomór świń: pow. Bielsko — Czechovice 1. pow. Pszczyna — Ledziny 1. pow. Rybnik — Przyszczepa 1. Ruchów 1. Rydułtowy 1. pow. Świętochłowice (Król. Huta) — Świętochłowice 1. Szarzel 1. 5) Wścieklizna: pow. Bielsko — Miedzyrzecz Dolne 1. pow. Pszczyna — Czuchów 1. Ledziny 1. Mikolów 5. Wyrzy 1. Zawadzka 1. pow. Rybnik — Turza 1. 6) Cholera drobiu: pow. Cieszyń — Hermanice 2. Nieradziń 5. pow. Katowice — Myslowice 2. pow. Pszczyna — Pannowice 1. pow. Rybnik — Pannowice 2. Rybnik 1. pow. Tarn. Góry — Świerklaniec 1.

(—) Targ na konie w Katowicach. We wtorek 18. października br. odbędzie się w Katowicach na palcu przy ul. Piotra Skargi, na zachód od hali targowej, targ na konie i bydło. Sprzedaż możliwa na targ konie, krowy, owce, kozy, cielęta i świnię i to w czasie od godz. 9 do godz. 11 przed południem.

(—) Z rynku spożywczoego. Na ostatnim posiedzeniu magistrackiej komisji cennikowej ustalono nastep. ceny maksymalne, obowiązujące z dn. 12. bm. Za ¼ kg. wołowiny — 1,40—1,50 zł.; wieprzowiny 1,70—1,80 zł.; cielęciny 1,70 do 1,80 zł.; słoniny surowej 2,00—2,20 zł.; kiełbasy kar. kotow. 2,00—2,20 zł.; wiatobanki 2,00 do 2,20 zł.; salcesonu 1,80—1,90 zł.; maki pszennej

wyborowej 0,52 zł.; żytniej 0,35 zł.; kukur. 0,74 zł. Ht. męka 0,40 zł.; za ¼ kg. męka desow. 3,60 zł.; wiejsk 3,00 zł.; do gotowania 2,60 zł.; smalec ameryk 1,90 zł.; jala wiejskie sztuka 0,19 zł.; wyborowe 0,23 zł.

## Z Katowickiego.

(K) Posiedzenie Rady Miejskiej w Myslowicach. W czwartek, dnia 13. bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się publiczne posiedzenie Rady z porządkiem dziennym obejmującym 10 spraw.

(K) Zebranie koła T. N. S. W. w Myslowicach. Dziś, w środę, o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali konferencyjnej gimn. państw. w Myslowicach nadzwyczajne walne zebranie koła T. N. S. W.

(K) Z przedstawienia na powodzin. Tow. śpiewu „Wyspiańskiego” w Ródnianiu-Sopienicach urzadzilo dnia 2. października przedstawienie teatralne, z którego uzyskano na rzecz powodzin 100 zł. nadwyżki. Kwota ta wpłaco do Miejsowych Komitetów Ofiar dla powodzin w Ródnianiu i Sopienicach.

(K) Wycieczka do Krakowa i Wieliczki. W Myslowicach organizuje się staraniem komisji kulturalno-oświatowej Z. O. K. Z. wycieczka do Krakowa i Wieliczki, w dniach 23, 24. bm. W razie niemożności urzadzenia wycieczki dwudniowej, odbędzie się tylko wycieczka do Krakowa. Koszty przejazdu w dwie strony, obiadu, podwieczorka oraz wstępów wynoszą około 62,50 zł. (do Krakowa) i około 7,80 zł. — do Wieliczki. Wyjazd z Myslowic o godz. 6.20, powrót 22.10. Zapisy na wycieczkę będą przyjmowane w sobotę i w poniedziałek (15 i 17. bm.) od godz. 18 do 21; przy zapisie należy uiścić koszty przejazdu. W tym samym czasie będą przyjmowane zgłoszenia na kursy bezpłatne Z. O. K. Z., które będą uruchomione w listopadzie.

(K) Zaczadzenie. W Sopienicach uległy zacinadzeniu czadem wezwłom Kłara Osłizio, jej czielerotnia córka Helena, brat Jerzy i Agnieszka Wisłorek. Wskutek zacinadzenia zmarli: Agnieszka Wisłorek i Helena Osłizio. Pesezt zacinadzonych odwieziono do szpitala. Przyczyna zacinadzenia była wadliwa konstrukcja pieca.

## Z Świętochłowickiego.

(S) Wydawanie nowych kart cyrkulacyjnych. Dyrekcja Policji w Królówkiej Hucie podaje do wiadomości, że dotychczasowe karty cyrkulacyjne tracą z dniem 31. grudnia 1927 roku swoja ważność i zastąpione zostaną nowymi kartami cyrkulacyjnymi z ważnością na rok 1928. Wniośki o wydanie kart cyrkulacyjnych podawać należy osobliwie w Dyrekcji Policji na parterze, po koi 3. Wniosek każdy musi być zaopatrzony adnotacją Komisji, względnie Posterunku Policji Wojewódzkiej, zeznając od miejsca zamieszkania, stwierdzając tożsamość osoby i zamieszkanie. O ile wnioskodawca w czasie od 1. stycznia 1921 roku mieszkał w obrębie terenu plebiscytowego poza miastem Król. Huty, winien za ten czas przedłożyć urzędowe zaświadczenie zamieszkania z danej miejscowości. Do wniosku należy dołączyć 3 fotografie jednakowe, uwidoczniające wnioskodawcę wyraźnie i bez nakrycia głowy, oraz 2 r. tytułem opłaty za daną kartę. Należy mieć przy sobie również dokumenty, stwierdzające przynależność państwową. Ponadto winni mężczyźni, urodzeni w latach 1885—1909 włącznie, przedłożyć dokumenty wojskowe (książeczka wojskowa, karta zwolnienia itd.) Wniośki należy oddawać w Dyrekcji Policji w porządku następującym:

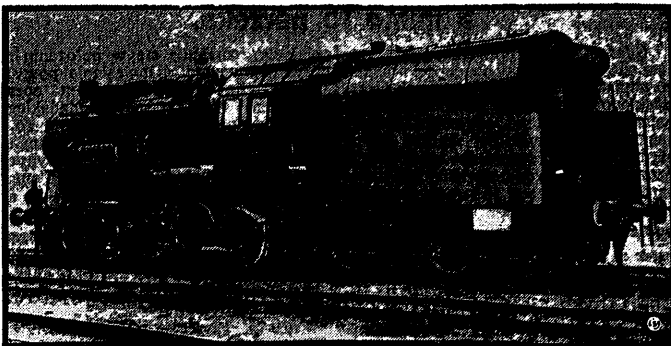
Osoby, których nazwiska zaczynają się gloska:  
A. B. C. — dnia 17. października;  
D. E. F. — dnia 18. października;  
G. H. I. — dnia 19. października;  
J. K. — dnia 20. października;  
L. — dnia 25, 26, 27 i 28 października;  
M. — dnia 29. października;  
N. — dnia 3. listopada;  
O. — dnia 4. listopada;  
P. — dnia 8, 9 i 10. listopada;  
R. — dnia 11. listopada;  
S. — dnia 14, 15, 16, 17 i 18. listopada;  
T. U. — dnia 23. listopada;  
V. W. — dnia 24, 25, i 26. listopada;  
Z. — dnia 28, 29, i 30. listopada.

Dzieci do 15 lat włącznie wpisane zostaną do kart osób dorosłych. Dzieci szkolne mogą służyć w miejscie karty cyrkulacyjnej zaświadczeniem, wydanym przez kierownika szkół. Gotowe karty cyrkulacyjne będą wydane w ciągu miesiąca ruda dnia ogłoszenia w przedmiot w prasie i w budunku Dyrekcji Policji. Wydawane będą tylko za pokwitowaniem odbioru i po oddaniu starej karty. W koncu ostrzeżę się przed wszelkimi postępkami, względnie bami, anonsującymi się w dziennikach, gdyż czynności ich ograniczają się i tylko do ewentualnego wypelnienia druków na wnioski.

(S) Utworzenie filij Związku Emerytowanych Urzędników Państwowych i Komunalnych w Król. Hucie. Przed kilku miesiącami powstał w Katowicach „Związek Emerytowanych Urzędników Państwowych i Komunalnych w Wojevództwie Śląskiem”. Związek ten rozwija się bardzo szybko. Nareszcie i Królowska Huta przystępuje do utworzenia filij tego związku. Zebranie konstytucyjne odbędzie się w czwartek, dnia 13. bm. o godz. 3 po poł. w malej sali Domu Związkowego przy ul. Wolności 47. Wszystkich emerytów państwowych i komunalnych uprasza się o przybycie na zebranie i wstąpienie do filij, gdyż chodzi tu o konieczną obronę ich interesów.

Uwagde Szan. Czytelników. P. S. Mennel, Katowice, ul. 3-go Maja poleca: story, firanki, kapy haftowane i filce koronkowe z własnych warsztatów robót ręcznych wiedeńskiego stylu, jak również brokaty, madrasy, gobeliny, dywany, dywaniki, chodniki, cocyso po najtanszych cenach.

## Pierwszy parowóz opalany pyłem węglowym.



(Wk.) Do chwili obecnej zdawało się, iż parowozu opalać można jedynie węglem lub ropą naftową. Ostatnio jednak przeprowadzone doświadczenia wykazały, że wprowadzenie do opalu zmieszanej węgla z pyłem węglowym doskonale nadaje się do tego celu. Fotografia nasza przedstawia taki nowoczesny parowóz opalany pyłem węglowym, który różni się jedynie budową tendra. Miał pomieszczenia na węgiel, na on duży kocioł wypełniony pyłem. Pył wprowadza się za pomocą zgrzeszczonego powietrza do paleniska, a strumień raz zapalony płonie jak gaz świetlny, wydzielając dostateczną do opalenia ilość kalorii ciepłych.

## „Tydzień Bandery” w Król. Hucie.

Ruchliwy oddział Ligi Morskiej i Rzeźnej w Król. Hucie nie pomija żadnej sposobności, aby w tut. społeczeństwie pogłębić ideę polskiego morza, nawołując do ciągłego skupienia wysiłku w pracy nad mocarstwem stanowiskiem Polski, które jej dale posiadanie własnego wybrzeża morskiego. „Tydzień Bandery”, trwający na Śląsku od 25. września do 2. października br. wykorzystywał tut. oddział jaknajlepiej, by spopularyzować wśród szerokiego hasła ekspansji polskiej na morzu, tworzącej dobrobyt kraju i jego obywateli.

Początek „Tygodnia”, w niedzielę, dnia 25. września, zainaugurował objazd statku, zbudowanego nader pomyślowo na ciężarowym samochodzie przez p. kpt. Oszeke i budowniczego Gutta. Statek ten, objeżdżający ulice miasta, wywoływał ogólne zaciekawienie i zainteresowanie wśród publiczności. Z aeroplanów, unoszących się nad miastem, jak również ze statku, rozrzucano odezwę, nawołując do organizowanie się w Lidze Morskiej i Rzeźnej i popierania jej celów, zdających do rozwinięcia potęgi Państwa Polskiego.

W ciągu „Tygodnia”, w dni powszednie, odbywały się w kinie „Colosseum” codziennie poranki dla szkół powszechnych, z wyświetleniem

przeorczy, cieszące się dużą frekwencją. Na poranki przybyło ogółem około 15.000 dzieci.

W dniu 2-go października, z okazji przybycia na odsłonięcie pomnika powstańców Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wraz z innymi związkami i organizacjami brał udział w defiladzie oddział reprezentacyjny Ligi Morskiej i Rzeźnej z własną banderą.

Zbiórka uliczna, urządzona w pierwszą i w ostatnią niedzielę „Tygodnia” przyniosła dość pokaźną kwotę, która wydatnie zasilila fundusz Ligi.

W programie dalszych poczynań, król-hucki oddział Ligi Morskiej i Rzeźnej przewiduje urzadzanie wielu imprez, dających czerkoni masom godziwą rozrywkę, a przystem budujących głębiok poczucie narodowe i świadomość tych celów, które prowadzą do dobrobytu i szczęścia Ojczyzny.

Należy zaznaczyć, iż oddział Ligi Morskiej i Rzeźnej w Królewskiej Hucie powstał zaiste przed kilkunastoma miesiącami, a może już poszczęści się wielce owocną działalnością (propagandowe wycieczki nad morze polskie itp.) dzięki przedewszystkiem pełnej poświęcenia pracy członków zarządu tut. oddziału. (m)

lacy odczyt o lotnictwie. Młodzieńki ale świetny prelegent naszkicował dzieło i rozwój lotnictwa, wskazując potrzebę stworzenia silnego lotnictwa, wskazał również na podstawie bardzo licznych faktów wzniosłą rolę lotnictwa w stosunku do społeczeństwa. Następnie określił program i działalność L. O. P. P., przytaczając szereg ciekawych statystyk. Apetem wszystkich była lotnictwa, gdyż silnie lotnictwo, to silna Polska — zakończył swój przeszło godzinny bardzo ciekawy referat, podbił sobie przedewszystkiem znakomitą wymową odrazu wszystkich słuchaczy. To też trykrotnie niejednokrotnie burza oklasków, wyrażono mu zasłużoną nagrodę. Następnie zagrano na fortepianie kilka naszych ulubionych polskich piosenek, a w międzyczasie przygotowany aparat do wyświetlania filmów. Wyświetlono następnie bardzo zabawną humoreskę pod tytułem: „Zwariowana naręczona” oraz 2 filmy lotnicze: „Budowa płatowców” i „Nasze lotnictwo morskie”. Filmy były bardzo ładne, to też wszystkim się spodobały. W końcu podzielił prelegent zebrany za tak liczny udział. Na ręce jego złożono 10,37 złotych tytułem dobroczynnych ofiar na cele L. O. P. P. Smutne tylko, że w całej tej akcji nie wziął udziału ani jeden członek miejscowego komitetu, niewiadomo z jakiej przyczyny. Życzyć należałoby, by ten pakt, ujęwiony na wiele, jeszcze bardziej się spotęgował i zjednał jeszcze większe zastępy pracowników L. O. P. P. W. W. Kom. L. O. P. P. oraz świetnemu prelegentowi p. Bytomskiemu składamy serdeczne podziękowanie za zgłoszenie nam tak wspaniałej uczty duchowej.

## Rydułowianin.

(R) Przegląd koni w Żorach. W poniedziałek, 16 bm. odbył się w Żorach przegląd koni, połączony z premlowaniem, a urządzony staraniem Śląskiej Izby Rolniczej. Liczne nagrody zgłosił zarówno włościanie, jak i dzierżawcy domen państwowych. Na szczególne wyróżnienie zasługują konie typu wierzchowego, hodowali pp. Machczakowskiego ze Stanowic, pow. rybnickiego i Mucznickiego z Ruchoszu, pow. rybnickiego. W dziale koni pociagowych (typu artylerzystyckiego) wybiły się sztuki pp. Hupki, ze Śr. Osin, pow. rybnickiego, Kempki z Cwikli, pow. pszczyńskiego. W skład komitetu sędziowskiej, pod przewodnictwem p. majora W. P. Piorkowskiego, kierownika państwowego stada ogierów w Drogu, wchodził najwybitniejszy znawcy koni w Wolew, Śląskiem, a więc: p. nac. Wydziału hodowli zwierząt Śl. Izby Roln. i Rybnickiej, lek. wet. Kurzydym, lek. wet. Niedoba dr. Scholz, p. Grzonka i poseł Schnür. Przeglądem zainteresowały się żywo władze wojskowe, policyjne i samorządowe. Władza wojskowa oddała do dyspozycji przeglądu wy-

godny teren, wszelkie czynności przygotowania ce wykonan sumiennie zarząd gminy. Praca Komisji zainteresowała się żywo milicję, korpus oficerski, główny komendant Policji Wojew. insp. Kocur, oraz podinspektor Jeziorski, komendant Policji na miasto i powiat Katowice. Przegląd, aczkolwiek był nieliczny, gdyż dopędzono za ledwie ponad 50 sztuk, przecięt reprezentowane były wszystkie typy konia, potrzebne zarówno lotnictwu, transportowi oraz dla celów wojskowych. W końcu nadmienić należy, że przegląd ten był pierwszym przeglądem koni za czasów polskich na terenie Śląska.

(R) Budowa szosy Kornowac—Kobyla. Wydział powiatowy w Rybniku rozpisł przetarg na roboty ziemne, uchwalonej swego czasu nowej szosy Kornowac—Łańce—Kobyla. Wobec tego spodziewać się należy, że budowa szosy podjęta zostanie w najbliższym czasie.

(R) Nowy urzędnik stanu cywilnego w Chwałowicach. Na wniosek wydziału powiatowego w Rybniku P. Wolewoda zmianował urzędnika egzekucyjnego w Chwałowicach p. Józefa Borka, urzędnika stanu cywilnego na okręg Jankowice Rybnickie.

(R) Wypadek na kopalni Szarlota. Na szybie Leona kop. Szarlota wydarzył się w niedzielę przy nawijaniu nowej linii nieszczęśliwy wypadek. Stara linia w sposób dotąd niewyjaśniony odwizała się i wpadła do 400 m głębokiego szachu. Jeden z robotników został przytem zabity, a czterech ciężko okaleczonych. Szab został na kilka dni unieruchomiony.

(R) Naprawa szosy w Pszowie. Prowadząca przez wioskę Pszów szosa została naprawiona. Obecnie szosa jest jakby nowa i wykonanie jest bardzo trwałe.

## Z Lublinieckiego.

(L) Utworzenie komitetu dla ofiar powodzi w Małopolsce Wschodniej. Za staraniem p. starosty Wyględu utworzony został w Lublicu na powiat lubliniecki komitet dla powodzi, na skład którego wchodzi p. starosta Wyględu — jako przewodniczący, dalej Bręliński, dr. Cyranowa, ks. por. Dwucet, powiatowy prezes powiatowców Golaś, Liberkowa, pułkownik Marszałek i insp. Świerczek. W ubiegłą niedzielę sprządały panny lublinieckie kwiatki na ulicach, które obywatelstwo chętnie kupowało. Od piątku chodzą panie z Nar. Og. Kobiet i Tow. Polek od domu do domu i zbierają ofiary; urzędnicy państwowi oraz komunalni opodatkowali się sami i ofiarowali i procent swych pborów miesie-

## Życie sportowe.

## Tennis.

Listę najlepszych graczy tenisowych ustalili dorocznym zwycięzcom znany teoretyk „białego sportu”, Wallis Myer w następujący sposób: 1. Lacosta, 2. Tilden, 3. Cochet, 4. Borotra, 5. Alonso, 6. Hunter, 7. Lott, 8. Hennessey, 4. Bugnon, 10. Koželuch. Kolejność pań jest następująca: 1. Wills, 2. de Alvaros, 3. Ryan, 4. Mallory, 5. Godfree, 6. Nuthall, 7. Heine, 8. Fry, 9. Bonman, 10. Chapin. Nie znamy jeszcze motywacji Meyera, co do podanego układu wszakże zestawienia panów poza czterema pierwszymi, musimy uważać za niesłuszne, a zwłaszcza stanowczo za wysoko są: Alonso, Hunter, Lott i Hennessey.

## Hockey.

Członków Katowickiego Klubu Hockeyowego zwraca się do podania swych adresów do kładnych na ręce sekretariatu ul. Warszawskiej 27 (Paczkowski), celem rozpisania treningów hockeyowych. Treningi projektowane są co niedzielę rano.

Pióra i nagładem sekretarza Polskiego Zw. Hockeya na Trawie, Tadeusza Paczkowskiego wysłała obszerna broszurka, poświęcona tej gałęzi sportowej. Ponieważ wydawnictwo to jest pierwszym w ogóle na ziemiach polskich, a przeto zawiera najnowsze przepisy gry P. Z. H. T. winna ta broszurka znaleźć się w ręku każdego hockeyisty, a nawet każdego nauczyciela, profesora, kierującego wychowaniem fizycznym.

## Program radiowy

NA ŚRODĘ, DNIA 12 PAŹDZIERNIKA.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 12.00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., sygnał czasu, 15.00 — kom. gospodarczy, 16.00 — odczyt p. t. „Międzynarodowa organizacja pracy, jej budowa i cele”, 17.45 — audycja dla dzieci, 18.15 — koncert — wykonawcy: orkiestra P. R. — w programie: Saint-Saens, Beethoven, Dwořan, 19.00 — kom. rolniczy, 19.35 — odczyt p. t. „Przypieszenie dojrzewania owoców, kwitnienia kwiatów i kiełkowania nasion”, 20.30 — koncert muzyki lekkiej, 22.30 — muzyka taneczna. — Kraków, fala 422. Godz. 12.00 — koncert gramofonowy, 18.15 — transmisja z Warszawy, 19.10 — odczyt p. t. „Polskie kolonie w Bośni”, 20.30 — koncert — poświęcony twórczości Rzymskiego, 22.00 — transmisja z Warszawy, 2.30 — transmisja koncertu z rest. „Pavillon”, — Poznań, fala 280.4. Godz. 12.45 — koncert gramofonowy, 13.00 — giełdy zbożowa i towarowa, 14.00 — giełda pieniężna, 17.30 — koncert komeryn, 19.35 — audycja dla dzieci, 20.30 — transmisja z Warszawy, 22.20 — muzyka taneczna.

## Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.30, 20.10. — Królewicz, fala 329.7. Godz. 11.30, 16.30, 20.15, 23.30. — Praga, fala 318.9. Godz. 11.00, 12.00, 16.50, 19.00. — Londyn, fala 361.4. Godz. 12.00, 13.00, 16.00, 18.00, 18.45, 19.15, 20.00, 21.35, 21.50, 23.00. — Rzym, fala 499. Godz. 16.40, 20.40. — Langenberg, fala 468.8. Godz. 13.10, 17.00, 20.15. — Wiedeń, fala 517.2. Godz. 11.00, 16.15, 20.30.

## OPERY.

Neapol, fala 333.3. Godz. 21.00. — „Bal Maskowy”, opera Verdiego. Berlin, fala 483.9. Godz. 20.30. — „Genowefa”, opera w 4 aktach Schumann. — Davenport, fala 491.8. Godz. 19.15. — „Zaczarowany flet”, opera Mozarta.

nach. Właściciele kin pp. Krzemień i Luboiaś skł zobowiązali się do dochód z jednego dnia ofiarować na rzecz powodzi. W czwartek odbyła się w szelcynie wieczerza przy współudziale tysięcznej orkiestry żywojskowej, która licząc zbierała publiczność gła grą w zachwyt wprowadziła. Słowo wstępne wygłosił burmistrz p. Orlicki, wskazując na straszne następstwa powodzi w Małopolsce, przypominając obowiązki ratowania powodzi i prosząc o składanie ofiar. Następnie odegrali kolejarze krotoczwile „Fatałna szala”; a urzędnicy Zakładu dla Umysłowo Chorych wiodeli z śpiewami i tańcami. Werbel domowy”. Tak krotoczwile, jak i wiodeli wypadły udatnie, a odzwierciedliły zasłużone oklaski. Na cele powodzi urządzono onegdaj dwie zabawy taneczne a mianowicie: „Sokoła” w sali p. Rzeźniczką i kolejarzy w sali p. Strzyczka. Magistrat miasta Lublicy uchwalił na powodzi tysiąc złotych; na wniosek p. dr. Willerta podwyższa Rada miejska na posiedzeniu piątkowym kwotę tę na tysiąc pięćset złotych.

## Z Gieszyńskiego.

(G) Echa notatki. W sprawozdaniu naszym z poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika śp. Prezydenta Narutowicza w Bielsku zaszła pewna nieścisłość. Mianowicie model przyszłego pomnika wykonała firma „Kamień” w Bielsku, a nie artysta p. Raszka z Krakowa, co zresztą nadmieniliśmy w zapowiedziach o uroczystościach w Bielsku.

(C) Strek, który wybuchł na tle ekonomicznym w fabryce silników elektrycznych Brown Boveri, trwa w dalszym ciągu. Robotnicy obstarali przy minimum 5 proc. podwyżki płac, konieczności zawarcia umowy zbiorowej oraz uznania stworzonej przez nich organizacji zawodowej

(S) Występ gościnny wybitnej wirtuożki-skrzypkaczki w Świętochłowicach. Tow. śpiewacze im. Moniuszki w Świętochłowicach dały swoim członkom i miłośnikom muzyki możliwość nasylenia tak wybitnej wirtuożki-skrzypkaczki, jaka jest p. Wł. Smolajewicz, która w przeszłości do rodziny zatrzymała się na Górnym Śląsku, ażeby dać tu kilka koncertów na rzecz powodzi małopolskich.

Wieczór sobotni pozostał zawsze w miłej pamięci dość licznie reprezentowanej publiczności, która podziwiała wspaniałą technikę, wprost nieprawdopodobną, naszej skrzypkaczki. Odegraniem już pierwszych utworów porwała artystka tak zabieranych, że każdy nowy punkt był dla nas ożywieniem niezmierzonych oklasków. Tak rzeczy z repertuaru poważnego (Vieuxtemps, Beethoven, Bach), jak i skoczne tony części drugiej, w której artystka dała wspaniały popis techniki (Wieniawski, Kreisler i Suk), wypadły pod każdym względem artystycznie i brawurowo. Prezes tow. p. Kamiński, wręczył artystce przed ukończeniem programu okazały kosz kwiatów, jako wyraz podzięk. że wybitna ta wirtuolanka nie wazała wcale na trudny dalekiej podróży i wprost z pociągu przybyła na estradę.

(S) Stefan Jaracz w Królewskiej Hucie. Królewską Hucę czeka w najbliższych dniach niełada sensacja artystyczna. Oto genialny artysta i reżyser Teatru Narodowego w Warszawie Stefan Jaracz, zamykający wśród gwiazd teatralnych nieprzecież dominujące miejsce, wystąpi gościnie tylko jeden raz na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Król. Hucie, w środę 19 października br. w otoczeniu własnego zespołu, złożonego z pierwszorzędnych sił artystycznych Teatru Polskiego i Narodowego w Warszawie. Grana będzie komedia trzyaktowa Wł. Perzyskiego p. t. „Szczęście Frańka”. Bilety już do nabycia we firmie E. Wacław i K. Cieśliński.

(S) Opona samochodowa znajduje się odebrania w Urzędzie okręgowym w Hajdukach Wielkich.

(S) Nieudany napad rabunkowy. W tych dniach na jadących furmanką do domu Stani. Filipaka z Król. Huty i Józefa Wodara z N. Hajduk w pobliżu mostu kolejowego w Świętochłowicach napadli dwaj uzbrojeni bandyci, żądając wydania pieniędzy. Napadnięty Filipak, który posiadał przy sobie 2000 zł. zdażył uciec na pastusku i schronić się na posterunku policji, co widząc bandyci — zbiegli.

## Z Pszczyńskiego.

(P) Echa pobytu P. Prezydenta na Śląsku. Z Kobylu piszą nam: W dniu przejazdu, to jest 3 bm. mieliśmy ten wielki zaszczyt, witać naszego kochanego P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na miejscu zjawili się licznie obywatele gminy, również wszelkie związki polityczne, władze gminne, władze kościelne, całe grono nauczycielskie z dziatwą szkolną, oraz miejscowa straż pożarna. Przed bramą powitała nas krótko wstrzymane się samochodów — Panu Prezydentowi wręczyła małe dziewczynka śliczny bukiet kwiatów. Miejscowy ks. adm. dr. Powłeta wygłosił kilka bardzo wzruszających słów na cześć kochanej Ojczyzny, które, godne pomocy, kończyły się okrzykiem na cześć i chwałę Rzeczypospolitej, na cześć i chwałę Pana Prezydenta. Po wzajemnym podziękowaniu i poeznaniu się, ruszył samochód w kierunku Pszczyń wódr okrzyków „Niech żyje”, przyczem dziatwa obrzucała samochód P. Prezydenta kwiatami.

(P) Oświadczenie. Niniejszem oświadczam, że z Narodowym Związkiem Powstańców i Byłych Żołnierzy nie mam nic wspólnego i zaofiarowanej mi propozycji, jako sekretarza, nie przyjąłem. Na zebraniu wyżej cytowanego Związku byłem na osobiste zaproszenie p. Stefana Krzyżewskiego i z powodu, którego obecnie zdradzić nie mogę, będąc ze Związku Powstańców Śląskich wykluczony. Tychy, dnia 6. października 1927 roku.

Paweł Okoń, urzędnik kol.

(P) Pożar. W Jaroszewcu, w pow. pszczyńskim, wybuchł w zabudowaniach gospodarza Józefa Miszi pożar, przyczem spłonął dach domu mieszkalnego i znajdujące na strychu zapasy paszy i zboża. Straty określone są na 7500 zł. Przyczyną pożaru — wadliwe urządzenie komina.

## Z Rybnickiego.

(R) Ruch ludności w Rybniku. Liczba mieszkańców w dniu 31 września br. wynosiła 20.275, zaczętem przyszyt wynosi 84 głów. Obokrajowców zamieszkuje miasto 402.

(R) Uroczystość powstania w Łeszczynach. Dnia 23. bm. grupa Wz. Powst. Śl. w Łeszczynie obchodziła uroczystość poświęcenia nowego sztaendaru; na uroczystości ją zarząd grupy zaprasza za naszym pośrednictwem wszystkie miejscowe i okoliczne organizacje społeczne i zawodowe, oraz przedstawicieli władz.

(R) Rezultat wyborów na kom. Hymn. Na kopalni „Hymn” w Niedawidku Górnym odbyły się w dniu 7. i 8. października wybory do Rady zakładowej. Zgłoszono dwie listy kandydatów, a mianowicie: Lista 1. Zjedn. Zwa. Polskie i lista 2. niby Z. Ch. Z. (Ch. D.). Uprawnionych do głosowania było 1886 robotników. Udział w głosowaniu wzięło 1383 rob. Na listę Zjedn. Zwa. Polskiego oddano głosów 1061, wobec czego lista 1. (Z. Ch. Z.) otrzymała 9 mandatów. Na listę drugą oddano głosów 315 (dwa mandaty). Nieważących głosów było siedem.

(R) Imponujący wiec L. O. P. P. w Rydułowcu. Staraniem Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Rybniku, odbył się w ubiegły piątek wiec L. O. P. P. w Rydułowcu. Sala kina rydułowickiego, gdzie zapowiedziany był wiec, zapelniała się po brzegi. Do tak licznie zebranych obywateli rydułowickich przemówił specjalnie delegowany prelegent W. Kom. L. O. P. P. w Bytomiu, który wygłosił bardzo interesu-

# Wiadomości gospodarcze.

## Przemysł metalowy.

Fabryki maszyn rolniczych pracują bardzo intensywnie przez cały tydzień na dwie a nawet trzy zmiany, przygotowując się na sezon jesienno-zimowy. Silny zwłaszcza popyt daje się zauważyć w dziale garniturów mocarnych i lokomobil parowych. Te ostatnie odczuwały jednak dotkliwie konkurencję zagranicą. Coraz więcej wchodzi w użycie traktory i silniki spalinowe. W związku z jesienią uprawa roli wzrasta zapotrzebowanie na plugi mniejsze i wielokilowe. Przemysł maszynowy bielecki pracuje dość dobrze. Fabryki maszyn tkalnictwa pracują wprawdzie głównie dla zagranicy, jednakże w ostatnim czasie otrzymują również liczne zamówienia od włókienniczego przemysłu krajowego, który zmuszony jest zakupować obecnie celem amodernizowania i usprawnienia produkcji, nowe maszyny. Fabryki szub zawalone są zamówieniami, tak, że zobowiązały się wykonywać zlecenia dopiero za 4 do 5 miesięcy. Przemysł maszyn i materiałów elektrotechnicznych jest dobrze zatrudniony. Fabryki maszyn tkackich w Łodzi powiększyły wskutek bardzo znacznych zamówień liczbę robotników i godzin pracy. Maszyny i urządzenia młyńskie mają w dalszym ciągu stały zbyty zapewniony. Fabryki gwoździ i drutu krajowego dobrze, popyt na wyroby emalowane stale wzrasta. Słabsza koniunktura natomiast daje się zauważyć w dziale konstrukcji żelaznej i mostowych. Naogół przemysł metalowy pracuje pod znakiem pomyślnej koniunktury, o czym świadczy dość wielki spadek bezrobocia w tej gałęzi przemysłu.

## Nawozy sztuczne.

Tegoroczny sezon w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie zaznaczył się wybitnym wzrostem produkcji. W okresie od 1. 9. 1926 do 30. 8. 1927 roku cyfra sprzedaży wyniosła 103,000 ton, podczas, gdy w tym samym okresie roku 1925-26 — 72,006 ton. Według obliczeń zapotrzebowanie azotniaków na rok przyszły wyniesie 178,300 ton, co znacznie przewyższa możliwość produkcji fabryki, która przy pełnym wyzyskaniu 5 pieców, wynosi około 144,000 ton. Wskutek tego zarząd rozpoczął prace około rozszerzenia zakładu. Popyt na superfosfat krajowy jest narazie niewielki, co przypisać należy po części znacznemu importowi tomaszyn zagranicą. Mimo dość znacznej obniżki cen sprzedano w tym sezonie tylko około 13,000 wagonów. W dziale soli potasowej daje się zauważyć również pewien spadek zbytu. Notują franco wagon Chorzów: azotniak 22 proc. mielony z workiem — 1,75, azotniak 23 proc. granulowany — 1,95 zł. za 1 kg., saletra amonowa 35 proc. — 1,036 zł. za ton wraz z opakowaniem, superfosfat 16 proc. do 18 proc. — 12 zł. za 11 kg., loco Katowice, tomasyna — 0,83 zł. za kg. franco Nowy Bytom, wapno nawozowe za tonę zł. 42 franco wagon Chęciny, kamień za 10,000 kg. — 276 zł., sól potasowa naturalna za 10,000 kg. — 800 zł. franco wagon Kalusz.

## Rynek farmaceutyczny.

Ruch na rynku farmaceutyczno-drogerijnym duży, gliceryna krajowa zwiększyła z powodu sezonu i podwyżki cen na surowiec. Inne wytwory chemiczne utrzymują się w granicach prawie niezmiennych. Zbiory ziół leczniczych w Polsce niedostateczne. Lina krajowa z powodu stałej pory deszczowej jest w lecznictwie nie do użycia, to też całe zbiory wysłano po wysokich cenach zagranicę. Podczas, gdy w Polsce płacono ostatnio za 1 kg. kwiatu liny 1,60 zł., sprzedawano ten sam kwiat liny w Niemczech za 2,60

# Gdańsk zyskuje na związku z Polską, a mimo to narzeka.

Gdańsk. Wedle doniesienia ze Szczecina odbyła się tam w obecności prasowej konferencja ministrów spraw wewnętrznych i Grzesińskiego konferencja gospodarczo-polityczna. Prezydent szczeciński Izby handlowo-przemysłowej skarżył się na bardzo ciężkie położenie gospodarcze Szczecina z powodu wzrastającej coraz bardziej konkurencji ze strony Gdańska, który wskutek niskiego kursu złotego

polskiego znajduje się w położeniu uprzywilejowanym. Doniesienie powyższe jest najlepszym dowodem coraz większego rozwoju portu gdańskiego dzięki gospodarczemu zespoleniu go z Polską, a równocześnie zadaje kłopot ustawicznemu narzekaniom pewnych gdańskich sfer niemieckich na ujemne jakoby skutki wcielenia Gdańska do polskiego obszaru gospodarczego.

marki za 1 kg. Rumińskie, który w cenie stał nierówny z lipa, jest w Polsce nie do nabycia. Sprawdza się go z Niemiec w cenie 46 dolarów za 100 kg., do czego dochodzi cło w wysokości 50 zł. Zapasy szporysu w kraju zupełnie wyczerpane. Za szporys niemiecki płaci się 2,20 dol za 1 kg. szporys cło.

## Kurs walut z dnia 11-go października 1927 r.

### za 100:

Marek niemieckich	czeki	gotówka
Dol. St. Zj. Am. Półn.	212 45	212 03
Dolarów kanadyjskich	891 —	887 —
Funtów szterlingów	890 —	886 —
Franków szwajcarskich	4315 —	4336 —
Franków francuskich	172 07	171 73
Franków belgijskich	35 04	34 97
Lirów włoskich	24 85	24 80
Floreń holenderskich	48 75	48 65
Koron szwedzkich	357 80	357 08
Koron duńskich	239 90	239 42
Koron norweskich	238 75	238 27
Koron czeskich	235 —	234 53
Szylingów austriackich	26 44	26 30
Gułdenów gdańskich	125 90	125 63
	172 95	172 60

1 marka niem. w złocie — 2,127 marek obieg.  
1 złoty w złocie — 1 zł. 72 30 gr obieg.  
1 gram złota — 5 zł. 92 — gr  
1 gram srebra — 0 zł. 149 gr — zł.  
Kurs obiegający pożyczki dolarów — — zł.

## DEWIZY Wschodnie.

Berlin. Wypłaty na Warszawę 46,775—46,975, na Poznań 45,75—45,95, na Bukareszt 2,612—2,624, na Rygę 80,68—81,02, złoty 46,75—47,075.

## PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5 proc. pożyczka konwers. 62,00 do 62,50, 6 proc. pożyczka dolarowa 95 50, dolarówka 64,00—65,00, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 58,50, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państwa Banku Rolnego 92,00, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00.

## AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont 133,00, Bank Handlowy 123,00, Bank Polski 147,50—149,75 i 149,50, Bank Zachodni 23,00, Bank Sp. Zarobkowy 90,00—91,00, Elektryczność 110,00, Elektryczność Dąbrowa 80,00—84,00, Michałowski 0,66, Węgiel 104,00—107,00, Nobel 47,50—48,25, Zeiter 9,20, Lilpop 33,50—34,00, Modrzejewski 9,10—9,00 i 9,10, Ostrowski 93,00—93,50, Norblin bez kuponu na rok 1926/27 200,00, Rudzki 58,75—59,25, Pociąg 2,70—2,75, Starochowice 69,50—73,00 i 72,00, Ursus 15,75, Żyrardów 18,75—18,50, Borkowski 3,45—3,70, Spirytus 31,00—31,50, Haberbusch 152,00—153,50.

## AKCJE POZNAŃSKIE.

Poznań. Bank Przem. 1,20, Cegielski 45,50, C. Hartwig 50,00, Luban 120,00, Ujcia 23,50—24,00, Herfeldt Victorius 57,50, Poznań Ska Drzewna 1,15.

## Kalendarzyk zebrań.

Dnia 12. października.

Katowice. Miesięczne zebranie tow. gimn. „Sokół” odbędzie się o godzinie 7 m. 30 wiecz. w sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. (pokój 4). Upraszają się o liczny udział.

Katowice. Nadzwyczajne walne zebranie miejsc. filii Zw. Mł. „Jedność” odbędzie się o godz. 19 w lokalu Strzechy Górniczej, przy ul. Andrzeja 21.

Katowice-Zawodzie. Zebranie oddziału żeńskiego Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 6 wiecz. w Sekretariacie grupy, w Starej Strzeli. Upraszają się o liczny udział.

## Z życia towarzystw. ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚL.

Lubliniec. Ostatnie posiedzenie Związku Powstańców Śląskich mało charakter nadzwyczajny, ponieważ przybył na nie w towarzystwie powiatowego prezesa p. Golasia, nowy starosta p. Wyglenda, który przez kilka tygodni pobytu w mieście naszym zjednał sobie nieomal wszędzie miłość i szacunek. Zebrani przywitali p. starostę gromkie „Cześć”. Przewodniczący porządek obrad, przywitał p. starostę p. prezesa Orlieka, wyraził serdeczną wdzięczność p. Włodarczyka za mianowanie starostą powstańca i życzył p. starostę jaknajlepszych wyników pracy na zajęciu stanowiska. Po wyczerpaniu porządku obrad p. starosta Wyglenda dziękował za tak serdeczne przywitanie, przyrzekał powstańcom pomoc i opiekę i wskazywał na obowiązki popierania rzędu: powstańcom przypomniał obowiązki dotrzymywania wierności idei powstańczej, przybywania licznie na zebrania i prowadzenia się na zewnątrz tak, aby nikt nie mógł powstańcom nic złego zarzucić. Tak przybycie p. starosty jak i przemówienie jego zrobiło na powstańcach i gościach jaknajlepsze wrażenie.

Zręda. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie miesięcznej grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. Po przeczytaniu porządku obrad i protokołu, przedstawił p. prezesa spraw kursów do kształceniowych. Poniżej kursa te urządził T. C. L. grupa miejscowa postanowiła poprzeć te akcje. Przystąpiono do wolnych głosów i uchwaloło urządzić przedstawienie teatralne. Do przedstąpienia pracy wybrano komisie, składającą się z p. Twardocha Józefa i Fiedlera Floriana. Po zatwierdzeniu całego szeregu spraw formalno-związkowych, prezes grupy p. Harzima zamknął zebranie hasłem: „Cześć Ojczyźnie”.

Stary Bieruń. Zarząd Powiatowy, chcąc się przekonać o działalności tutejszej grupy, zarządził nagle zebranie tutejszych członków. Zebranie odbyło się w niedziele o godz. 1 w południe w sali p. Borusowej. Członkowie stali się w liczbie 58. Również stawiło się kilku radnych miejskich, którzy zarazem są członkami Zw. Powstańców Śl.

Na zebranie przybył prezes powiatowy p. Kozdra, który wygłosił obszerny referat o ideologii Zw. Powst. Śl. W szczególności podkreślił konieczność pracy nad P. W. i W. F. w Związku.

Po referacie nastąpiła żywa dyskusja. Po dyskusji nastąpiły wybory nowego zarządu grupy. Do zarządu weszli pp.: Nyka Józef — prezes, Młoczek Fr. — zastępca, Mroczek Franciszek — sekretarz, Staś Teodor — zastępca, Rózek Józef — skarbnik.

Po wyborach zarząd p. prezesa pow. Kuzyna zabrał jeszcze raz głos, wzywając grupę do dalszej solidnej i owocnej pracy. — Zebranie zakończono odpiewaniem „Roty” i zamknięto hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

## ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZ.

Pszczyna. Koło Pszczyna O. Z. P. R. chce rozwinąć intensywną pracę na polu P. W. napotyka jak każda inna organizacja na trudności finansowe. Zarząd tegoż postanowił więc urządzić zabawę taneczną, która odbyła się w sobotę, dn. 8. 10. na sali „Hotel Pszczyński” i czysty zysk przeznaczył na wyżej wymieniony cel. Ze koła O. Z. P. R. cieszy się nie tylko powodzeniem w miejscowej ludności, ale i sfer wojskowych, świadczą o tym fakt, że przybyli p. pułk. Rukowski, mjr. komend. garn. Musiol, kpt. Styka, por. Rogacki i wiele innych gości ze sfer inteligencji. Zabawę urozmałcono strzelaniem do tarcz, loterią fantową i pięknie przygryzającą orkiestrą jazzbandową.

Podoficerowie rezerwy nie należą jeszcze do O. Z. P. R. mogli się przekonać, że harmonia, panująca pomiędzy członkami i godność podoficera rezerwy postawiona jest na wysokim poziomie i to jest gwarancją, że zastąpi interesy każdego podof. rez. potrafi tylko Og. Zw. Podof. Rezerwy, który z dnia na dzień potęguje swoje szeregi.

## HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA, WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

## Odpowiedzi redakcji.

P. J. J. wiersz p. t. „Jak przed laty”. Zbyt błady. Mało prawdziwego, rzetelnego uczucia przy pewnej zgrabności i zrzeczności ujęcia. Nadaje się raczej do pamiętnika i albumu, niż do naszego pisma. Proszę popracować nad wyzykiem się utartych szablonów.

„Wasz 2”. Z nadesłanych utworów nie skorzystamy. Najlepsze, najmniej szablonowe wiersz p. t. „Dwa słońca”. Znać w nim rozmach. Cześć druga lepsza od pierwszej. „Marokanka” — temat zasadniczo interesujący, ale opracowany bez wysiłku artystycznego, stąd także, bynajmniej nie wywołujące wrażenia przeżycia —

Pokaż swych oczu jasnych drogowaskazy Przy nich bowiem gwiazd płomyki To ślepe ogniki!

„Sportowe strofy” mocno niefortunne o cze- stochowskich rymach.

Natomiast utwór: Pieśń o tęczowych kolorach, niepotrzebnie zepsuta formą, ulubiona przez Zaleskiego, która przepadła już Słowacki trafiać wyszedł, ma dużo subtelnej odcienia przyrody i pocucia barw. Spotykamy tu takie sześciopięciowe powiedzenia, jak: tęcza rzeka barw smugi, jak kwiaty z narcyzami, łaki kwietne śnią łał. barwne witraże, hale górskie w mgłach skrzysia jak jak opale.

Iskra talentu jest, ale wysiłku artystycznego trzeba jeszcze dużo.

Maciejkowice. — Grupa miejsc. Zw. Powst. Śl. Korespondencja spóźniona. Należy się porozumieć w omawianej sprawie z zarządem st. Zw. Powst. Śl.

Franc. P. Tychy. Korespondencja do druku nie nadaje się.

Redaktor odpowiedzialny Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr 2.

## Dyrekcja Cei w Mysłowicach

przyjmie do służby kilkunastu kandydatów Ślązaków z wykształceniem wyższym i średnim w wieku do lat 40.

Ubiegający się winni wnieść do 15 listopada br. podania, udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami dyplomu względnie świadectwa dojrzałości przy dołączeniu:

1. świadectwa urodzenia,
2. „obywatelstwa polskiego,
3. „moralności,
4. dowodu uczynienia zadość służbie wojskowej,
5. dokładnego życiorysu.

Przyjęci kandydaci z wykształceniem wyższym otrzymują na czas służby przygotowawczej wynagrodzenie według X, a ze średnim XI grupy uposażeniowej. Po rocznej praktyce i zlożeniu ustanowionego egzaminu, zostaną zamianowani urzędnikami stałymi w VIII względnie X stopniu polskiej pragmatyki służbowej. 1651

## Polecamy aparaty

do sztucznego wyłęgania drobiu i dajemy kurs bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje Legia Inw. Wojsk. Polskich Dom Żołnierza Katowice przy targowisku. 1170

## Zagubione

papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Pszczyna na nazwisko Nycz Jan ur. 1887 ul.eważniem. 1654

## Górnośląskie Biuro Interwencji Józefa Kormana

Katowice, ulica Kopernika 7 — Telefon Nr. 956.

załatwia

wszelkie sprawy wchodzące w dziedzinę wojskową: Informacje dotyczące odczerpania odbycia służby wojskowej, uzyskania stopnia oficerskiego, uzyskania pretenzji pieniężnych z byłych państw zaborczych z tytułu służby w tych państwach zaborczych i t. p.

Ponadto przeprowadza Interwencje w sprawach natury administracyjnej jak w sprawach paszportowych kart cykularnych, zast. strony przed wszystkimi Władzami w sprawach karno-skarbowych, celnych, podatkowych, koncesyjnych, inwalidzkiej i t. p. 1652

Dla wdów i sierot po poległych powstańcach na podstawie zaświadczenia Zarządu Głównego załatwia sprawy bezpłatnie. Biuro otwarte od godz. 8—1-szej i od 3—7-mej.

## Wytwórnia Kołder Materaców

Przyjmuje się także Kołdry i Materace do przerobienia 1615

Jan Cysanek, Katowice ul. Kościuszki 14

Urzędnikom państwowym udziela się kredyty na spłaty ratami.

## Instytut Stenograficzny

Wł. Chrapustki Katowice

(dom Żołnierza plac Targowy) prowadzi stale kursa stenografii polsko-niem. blurowej i parlamentarnej

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kursów codziennie od godz. 9 — 1 i od 3 — 7. 1610

Starszy kawaler poszukuje młodej panienki

od lat 20—22 w celach matrymonialnych. Zgłoszenia pod „Wyznami” do Administracji „Polski Zachodniej”.

Poszukuje się dziewczyny

do służby uczciwej, czystej. Świadczenia względnie polecenia pożądate. Zgłoszenia pod „Zofia” do Adm. „Polski Zachodniej”.

Poszukuje pokoju umiowanego w Królewskiej Hucie lub w Hajdukach Wielkich.

Zgłoszenia pod „Solidny” do Administracji „Polski Zachodniej”.

Młody przystojny kawaler pragnie poznać na tej drodze

Pannę od 17—25 lat. Cel matrymonialny. Oferty pod sztyfem: „Młody” do Adm. „Polski Zachodniej”.